

STANISŁAW KUTRZEBA

**TRAKTAT T.ZW. LIKWIDACYJNY
POLSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ**

**Kolekcja
Emila Kornasia**

KRAKÓW 1925

STANISŁAW KUTRZEBA

**TRAKTAT T.ZW. LIKWIDACYJNY
POLSKI Z CZECHOSŁOWACJĄ**

**Kolekcja
Emila Kornasia**

KRAKÓW 1925



CM KEK

327022

ODBITKA Z „PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO“ NR. 43 i 44
LISTOPAD — GRUDZIEŃ 1925

Wpisano do Księgi Akcesji
Akc. D1 nr/201.....

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 83 404 /201.....

Dnia 23 kwietnia 1925 r. zostały podpisane w Warszawie trzy umowy zasadniczego znaczenia między Polską a Czechosłowacją:

- 1) umowa t. zw. arbitrażowa, tycząca się postępowania w razie sporów, któreby mogły powstać w przyszłości między temi dwoma państwami;
- 2) umowa t. zw. likwidacyjna, nosząca oficjalnie tytuł „umowy w sprawach prawnych i finansowych“; oraz
- 3) umowa handlowa (a właściwie umowy handlowe, gdyż formalnie jest cały szereg umów, ściśle z sobą związanych).

Przedmiotem omówienia tutaj będzie tylko druga z tych umów. Pospolicie nazywa się ją likwidacyjną, gdyż zadaniem jej było zlikwidowanie szeregu kwestyj otwartych między Polską a Czechosłowacją, wynikłych głównie z podziału między te państwa terytorjów, należących dawniej do Austro-Węgier, a to kraju Śląska austriackiego i komitatów Spisza i Orawy.

Jak wiadomo, traktaty pokoju: z Austrią, zawarty w St. Germain en Laye 10 września 1919 r., i z Węgrami, zawarty w Trianon 4 czerwca 1920 r., nie rozstrzygały, jakie będą losy terytorjów, które odpadły od Austrii i Węgier. Co do niektórych z nich nie było żadnej wątpliwości, komu przypadną; w każdym razie co do wszystkich zastrzegły sobie decyzję mocarstwa główne przez postanowienie artykułu 91 traktatu w St. Germain i artykułu 75 traktatu z Trianon. Gdy umowa specjalnie co do podziału Śląska, zawarta na miejscu przez tamtejsze organizacje polskie i czechosłowackie zaraz po rozpadnięciu się Austrii (dnia 5, listopada 1918 r.), została zerwana ze strony czechosłowackiej z bronią w rękę, i zastąpiona na razie przez tymczasową nową umowę, zawartą 3 lutego w Paryżu przez delegacje Polski i Czechosłowacji, gdy pertraktacje polsko-czechosłowackie — w lipcu 1919 r. w Krakowie prowadzone — nie doprowadziły do wzajemnego ostatecznego porozumienia co do rozgraniczenia, Rada najwyższa mocarstw głównych zdecydowała, iż na terytorjach spornych Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza będzie przeprowadzony plebiscyt, którego wyniki miały się stać podstawą

rozstrzygnięcia przez Radę co do przynależności tych obszarów. Do obszaru plebiscytowego włączono całe terytorjum Śląska Cieszyńskiego, ale z komitatów Orawy i Spisza tylko pewne części; ten obszar, który miał być poddany plebiscytowi, określa się zwyczajnie jako terytorjum plebiscytowe cieszyńsko-spisko-orawskie. Do przeprowadzenia plebiscytu jednak nie doszło — nie powiodła się też próba oddania rozstrzygnięcia pod sąd rozjemczy króla belgijskiego Alberta. Dnia 10 lipca 1920 r. w Spa Polska i Czechosłowacja zgodziły się przyjąć o przynależności tych terytorjów rozstrzygnięcie, które wydadzą mocarstwa główne. Rada Ambasadorów powzięła taką decyzję co do tego terytorjum według swojego przeświadczenia; decyzję przedstawiciele Polski i Czechosłowacji przyjęli i podpisali ¹⁾

Decyzja z 28 lipca 1920 r. ²⁾ pomieściła — obok oznaczenia granicy między Polską a Czechosłowacją — niewiele tylko postanowień związanych z faktem podziału terytorjum plebiscytowego, przede wszystkim co do nabycia obywatelstwa przez mieszkańców tych terytorjów i możliwości opcji przez nich, i ogólnikowy przepis co do amnestji za przestępstwa polityczne dokonane w czasie od 28 lipca 1918 r. do objęcia tych terytorjów przez Polskę i Czechosłowację; inne przepisy decyzji zastrzegały, iż zresztą przepisy traktatów pokojowych pozostają w mocy (co do zobowiązań finansowych państw, które te ziemie objęły), zapewniały zachowanie praw nabytych (praw rzeczowych, koncesyj, przywilejów), wreszcie zawierały postanowienia tymczasowej natury co do niektórych kwestyj gospodarczych (dostarczanie węgla i ropy i tranzytu dla Polski); załatwienie wszystkich innych spraw, któreby wynikły z podziału tego terytorjum, finansowej, sądowej czy administracyjnej natury, odsyłała decyzja do układów między Polską a Czechosłowacją, zastrzegając państwu głównemu możliwość interwencji w celu ułatwienia ich zawarcia w razie, gdyby wyłoniły się trudności.

Oczywista do uregulowania pozostało sporo kwestyj. Niedługo po decyzji rozpoczęły się rokowania, które miały na celu zawarcie obszernej umowy, likwidującej tę t. zw. sprawę cieszyńską. Umowa

¹⁾ Co do przebiegu sprawy cieszyńskiej ob. Stanisław Kutrzeba: *Polska odrodzona*, wyd. 2-gie, Kraków 1922, str. 194—198, ze strony prawnej tenże: *Polskie prawo polityczne według traktatów*, t. I, Kraków 1923, str. 57 in. Szereg tekstów do tej sprawy podał Włodzimierz Dąbrowski: *Kwestja Cieszyńska*, Katowice 1923.

²⁾ Tekst podaje Stanisław Kutrzeba, *Polskie prawo polityczne* t. I, str. 166—174.

taka została podpisana w Warszawie 29 listopada 1920 r. jako umowa „w przedmiocie obywatelstwa i spraw z niem związanych”. Liczyła on 54 artykułów a określała sprawy dotyczące się obywatelstwa (art. 1—11), szkolne i językowe (art. 12—19), społeczne, gospodarcze i inne (art. 20—34), oraz amnestję (art. 35—43); dla rozstrzygania ewentualnych sporów przewidywała specjalne postępowanie w sprawach spornych (art. 44—52). Uzupełniono umowę jeszcze przez protokół końcowy (8 ustępów).

Umowa ta nie została jednak ratyfikowana przez żadną ze stron, które ją podpisały. Pozostały więc różnorodne kwestje, wynikiłe z podziału terytorjum plebiscytowego, dalej w zawieszeniu. W rok później przyszło do podpisania w Pradze, 6 listopada 1921 r., nowej umowy polsko-czechosłowackiej. Miała ta umowa inny charakter — polityczny, bezpośrednio likwidacji sprawy cieszyńskiej nie dotyczyła się; tworzyła ona przecież osobną komisję t. zw. parytetyczną, która miała rozmaite kwestje, wynikające z podziału Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, regulować przez swoje postanowienia. Umowa ta również nie doczekała się ratyfikacji; komisja parytetyczna jednak rozpoczęła swoje prace, gdyż jej działalności nie uzależniono od ratyfikacji; rezultatem długich prac tej komisji były dwie uchwały, noszące obie datę: Opawa, 16 czerwca 1922 r., jedna w sprawach obywatelstwa i opcji, druga w sprawach szkolnych.

Na tem narazie utknęła kwestja likwidacji. Komisja parytetyczna nie została rozwiązana formalnie, ale prac swoich zaprzestała; z jej uchwał pierwsza — jak o tem jeszcze będzie mowa — weszła w życie, druga tylko częściowo. Dopiero w końcu lutego 1925 r. podjęte zostały nowe rokowania, prowadzone w Pradze, a dokończone w Warszawie, które doprowadziły 23 kwietnia t. r. do podpisania umowy t. zw. likwidacyjnej.

Umowa ta liczy 83 artykułów, podzielonych na dziesięć części, i ma nadto krótki protokół końcowy. Reguluje ona następujące kwestje: obywatelstwo (część I, art. 1—2), amnestję (część II, art. 3—10), ochronę mniejszości (część III, art. 11—22), rozdział aktów (część IV, art. 23—33), likwidację majątku kraju śląskiego, b. komitatów Orawy i Spisza, oraz innych korporacyj (część V, art. 34—52), emerytury pracowników samorządowych (część VI, art. 53), sprawę śląskich zakładów kredytowych (część VII, art. 54—59), sprawy finansowe (część VIII), tj. uregulowanie dawnych pretensyj i zobowiązań pieniężnych w koronach austriackich (rozdział I, art. 60—68) i wydanie depozytów (rozdział II, 69—72); zawiera wreszcie postanowienia co do postępowania w sprawach spornych (część IX, art. 73—81) oraz

nieliczne postanowienia końcowe (część X, art. 82—83). Umowę spisano po polsku i po czesku, uznając oba teksty za autentyczne (ustęp końcowy). Na wymianę dokumentów ratyfikacyjnych wyznaczono Pragę (art. 83, ust. 1), wejść ma ona w życie, o ile inaczej nie postanowiono co do poszczególnych przepisów, piętnastego dnia po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych (art. 83, ust. 2). Zastrzeżono wyraźnie, iż nie mogą być wydane ustawy lub rozporządzenia, któreby się sprzeciwiały obowiązującym częściom umowy (art. 82).

Jak z tego zestawienia widać, umowa ta obejmuje szereg postanowień, dotyczących się likwidacji t. zw. sprawy cieszyńskiej. Przekracza ona jednak ten zakres spraw w niektórych częściach, a to zwłaszcza w części III, dotyczącej się ochrony mniejszości, i w części VIII rozdział I, traktującej o uregulowaniu wogóle długów, zaciągniętych jeszcze w koronach austriackich; te części dotyczą się wogóle całego obszaru obu państw, a więc mniejszości czechosłowackiej wzgl. polskiej na całych obszarach Polski, wzgl. Czechosłowacji, toż samo wszelkich pretensyj starokoronowych obywateli polskich do czechosłowackich i naodwrot. Także część VIII rozdział II (wydanie depozytów) przekracza częściowo były teren plebiscytowy.

1. Obywatelstwo. Z powodu podziału Śląska, Spisza i Orawy między Polskę i Czechosłowację stało się rzeczą konieczną określenie, jakie obywatelstwo należy przyznać osobom, z temi terytorjami związanym. Przepisy, określające tę kwestję, zawierają traktaty pokojowe: z Austrią, zawarty w St. Germain en Laye 10 września 1919 r., w artykułach 70, 76—82, i z Węgrami, zawarty w Trianon 4 czerwca 1920 r., w artykułach 61—66, oraz decyzja rady ambasadorów z 28 lipca 1920 r. w art. III. Nadto zarówno Polska, jak i Czechosłowacja, związane są co do przyznania obywatelstwa przez t. zw. traktaty o mniejszościach, zawarte z głównemi mocarstwami. pierwsza przez traktat podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r. (art. 3—6), druga przez traktat podpisany w St. Germain en Laye 10 września 1919 r. (art. 3—6).

Sprawą uregulowania kwestji obywatelstwa na tych terytorjach zajmowała się już poprzednio — jak o tem była mowa — t. zw. komisja parytetyczna polsko-czechosłowacka, która w Opawie 16 czerwca 1922 r. powzięła zgodną uchwałę, opartą na decyzji Rady ambasadorów z 28 lipca 1920 r. Postanowienia tej uchwały zostały też wprowadzone w życie przez Polskę i przez Czechosłowację. Mianowicie w Polsce ustawą z 26 września 1922 r. (*Dz. u. p.* Nr. 88, poz. 791) upoważniono rząd do wydania rozporządzenia w tej kwestji, które zostało też wydane 12 grudnia 1922 r. (*Dz. u. p.* ex 1923, Nr. 10,

poz. 58), w Czechosłowacji zaś przepisy uchwały ogłoszono przez zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 8 listopada 1922 r. l. 83.461.

Umowa polsko-czechosłowacka z 23 kwietnia 1925 r. w art. 1 przejęła dosłownie treść uchwały komisji parytetycznej z 16 czerwca 1922 r., zaś w art. 2 stwierdza tylko krótko, iż te postanowienia zosłały już przez oba rządy wprowadzone w życie.

II. Amnestja. W okresie od rozpadnięcia się Austrii, za którego datę przyjmuje się dzień 28 października 1918 r., aż do objęcia w dniu 10 sierpnia 1920 r. przez Polskę i Czechosłowację terytorjów Śląska, Spisza i Orawy, przyznanych tym państwom przez decyzję Rady ambasadorów z 28 lipca 1920 r., popełniono na tych terytorjach — zwłaszcza w łączności z akcją plebiscytową — szereg przestępstw, które miały podkład polityczny. Oczywiście, jest rzeczą konieczną, by takie czyny, choć bezprawne, ale popełnione z pobudek natury idealnej, nie podlegały karze, by też ich sprawcy, o ile przebywają jeszcze po drugiej stronie granicy, mogli wrócić do swoich domostw bez obawy, iż zostaną pociągnięci do odpowiedzialności. Tę kwestję unormowano w umowie w ten sposób (art. 3, ust. a i art. 9), iż przyznano amnestję za takie przestępstwa, dochodzone czy z urzędu przez sądy, czy przez władze administracyjne, włączając w to przestępstwa popełnione przy spisie ludności, o ile dokonane zostały w czasie od 28 paźdz. 1918 r. do 10 sierpnia 1920 r., i to w stosunku do wszystkich takich przestępców, bez względu czy pochodzą z terytorjum podzielonego czy z poza niego. Nadto rozciągnięto amnestję także na dezenterów, o ile dezercji dopuścili się do 31 grudnia 1921 r., oraz na tych, którzy w inny sposób — nie przez dezercję — uchyłili się od spełnienia służby wojskowej aż po 23 kwietnia 1925 r., o ile zbiegli na terytorjum drugiego państwa lub tam przebywali. Przepisy te mają znaczenie głównie dla Polaków. obywateli czechosłowackich; po stronie polskiej przebywa także jeszcze kilkaset takich osób, które obecnie będą mogły wrócić do domu (art. 7). Rozciągłość amnestji ujęto w jak najszerszych granicach (art. 4—6, 8); obejmować ma ona zarówno darowanie kar głównych i pobocznych, już nałożonych a niewykonanych, wraz z skutkami skazania, jak również i zniesienie skazania wraz z wykreśleniem kary z rejestru oraz zastanowienie już rozpoczętego a niezakończonego postępowania karnego i zwrócenie przedmiotów skonfiskowanych z wyjątkiem broni i materiałów wybuchowych, także kaucyj i innych zabezpieczeń, złożonych dla uniknięcia więzienia, i to nawet wtedy, jeśli taka osoba kaucję składającą nie spełniła na nią nałożonych

zobowiązań. Amnestja obejmuje wszelkiego rodzaju czyny, podпадаjące pod określone w umowie przestępstwa; jeśli jednak zachodzi zbieg przestępstw, nie tyczy się amnestja oczywista tych innych czynów karygodnych.

Umowa określa też (art. 8) postępowanie amnestyjne. Amnestja zarządzana jest z urzędu przez prokuratorję lub sąd, o ile postępowanie karne nie jest ukończone; w razie zapadłego już wyroku orzeka o amnestji sąd lub władza administracyjna z urzędu lub na prośbę skazanego, z możliwością apelacji do wyższej instancji. Obie strony zobowiązały się warunki ułaskawienia oceniać życzliwie i niemałodusznie. W celu zapewnienia stwierdzenia przez drugą stronę, jak amnestyjne przepisy wykonano, zobowiązały się oba państwa przesłać sobie do 3 miesięcy od wejścia w życie umowy wykazy osób, którym przyznano amnestję, względnie jej odmówiono. Zaś w listach, wymienionych w dniu podpisania umowy przez pełnomocników obu rządów, takie jeszcze przewidziano postępowanie, iż po przesłaniu takich wykazów każdy rząd ma prawo drugiemu przedstawić osoby, którym jego zdaniem niesłusznie odmówiono amnestji, a takie życzenia rząd drugiej strony ma przedstawić z wnioskiem przychylnym do uwzględnienia prezydentowi swego państwa.

III. Ochrona mniejszości. Prawa mniejszości w Czechosłowacji są zagwarantowane przez traktat t. zw. o mniejszościach, zawarty przez Czechosłowację z pięciu głównymi mocarstwami 10 września 1919 r. w St.-Germain-en-Laye, prawie identyczny z traktatem polskim o mniejszościach z 28 czerwca 1919 r., bo tylko z wyjątkiem specjalnych przepisów dla żydów, których traktat czeski nie zna, oraz przepisów co do szkół publicznych dla mniejszości, który nie ogranicza obowiązku tworzenia takich szkół do szkół ludowych, jak to przepisuje traktat polski.

W zakresie wewnętrznego ustawodawstwa prawa mniejszości określa zasadniczo konstytucja czechosłowacka z 29 lutego 1920 r. w art. 128—134, które w przeważnej mierze są tylko powtórzeniem przepisów traktatu o mniejszościach. Uzupełnieniem przepisów konstytucji jest ustawa z 29 lutego 1920 r. o zasadach prawa językowego, stanowiąca, w myśl paragrafu 129 konstytucji czechosłowackiej, część składową tejże konstytucji, a więc mogąca ulec zmianie tylko według przepisów, dotyczących się zmiany konstytucji. Do zmiany konstytucji czechosłowackiej, a więc także ustawy o zasadach prawa językowego, potrzebna jest większość trzech piątych wszystkich członków w każdej izbie sejmu czechosłowackiego; wobec składu

tego sejmku osiągnięcie tej większości jest rzeczą bardzo trudną, w kwestji praw mniejszości wogóle mało prawdopodobną.

Na podstawie konstytucji przysługują w Czechosłowacji mniejszościom następujące prawa: 1) mają pełne równouprawnienie jako obywatele państwa co do wszelkich praw cywilnych czy politycznych; 2) mogą używać swobodnie swego języka w stosunkach prywatnych, handlowych, w sprawach religijnych, w prasie i wszelkich publikacjach, jak również na zgromadzeniach publicznych; 3) mają prawo zakładania, kierowania i administrowania swoim kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, oraz szkół i innych instytucyj wychowawczych i swobodnego używania w nich swojego języka i wykonywania praktyk religijnych; 4) mają w miastach i okręgach, gdzie mieszka ich znaczny stosunkowo procent, otrzymywać stosunkowy udział w sumach, przeznaczonych z budżetów: państwowego, gminnych lub innych publicznych na potrzeby wychowania, religijne i dobroczynne, o ile takie sumy na te cele są w tych budżetach przeznaczane; co należy rozumieć przez znaczny stosunkowo procent, ma określić dopiero osobna ustawa.

Co do prawa używania języka mniejszości w zakresie sądownictwa i administracji ustawa o zasadach prawa językowego dopuszcza język mniejszości w powiatach sądowych (nie politycznych), w których do danej mniejszości należy przynajmniej 20% mieszkańców według ostatniego spisu ludności. W takich powiatach osoby do takiej mniejszości należące mają prawo wnosić w swoim języku podania do sądów, władz i organów Republiki czechosłowackiej, władz samorządowych, przedstawicielstw okręgowych i korporacyj publiczno-państwowych, o ile one na te powiaty rozciągają swoją działalność, i otrzymywać odpowiedź także w tym języku (t. j. obok odpowiedzi w języku czeskim), ewentualnie tylko w języku tej mniejszości (co ma ustalić rozporządzenie); 2) w tym języku ma być wnoszony akt oskarżenia (wyłącznie lub też także w tym języku obok czeskiego); 3) ogłoszenia sądów, władz i organów, jak również i napisy zewnętrzne mają być skutecznie także w języku mniejszości; 4) ma być dopuszczany język mniejszości w obradach władz samorządowych, przedstawicielstw okręgowych i korporacyj publiczno-państwowych. Zaznaczyć należy, iż dotąd jeszcze brak w Republice czechosłowackiej rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zasadach prawa językowego; jest ono jednak przygotowywane.

Pod względem praktycznym stan rzeczy tak się przedstawia, iż według ostatniego spisu ludności w Republice czechosłowackiej z roku 1921 do mniejszości polskiej należy: w powiecie sądowym

jabłonkowskim 75·1⁰/₀, frysztaekim — 40⁰/₀, cieszyńskim — 38·1⁰/₀, ale w bogumińskim tylko 12⁰/₀ (choć przy późniejszych wyborach gminnych na Polaków padło 17·1⁰/₀). Z praw więc językowych mogą korzystać w sądzie i administracji tylko Polacy w trzech pierwszych powiatach sądowych.

Co się tyczy szkolnictwa, konstytucja czechosłowacka, zgodnie z traktatem o mniejszościach, zapewnia — obok możności zakładania szkół prywatnych z językiem mniejszości — szkoły publiczne dla mniejszości w miastach i obwodach, gdzie mieszka znaczny stosunkowo procent tych mniejszości. W Czechosłowacji obowiązuje co do szkolnictwa ludowego przepis, że jeżeli w gminie znajduje się 40 dzieci, należących do mniejszości, ma być dla nich utworzona szkoła ludowa z językiem wykładowym tejże mniejszości.

Umowa, zawarta między Polską a Czechosłowacją, kwestję ochrony mniejszości polskiej traktuje tak, że — w przeciwstawieniu do nieratyfikowanej umowy polsko-czechosłowackiej z 29 listopada 1920 r. — nie wylicza wszystkich tych uprawnień mniejszościowych, które mniejszości polskiej przysługują na podstawie konstytucji, ustawy o zasadach prawa językowego i innych ustaw i rozporządzeń, lecz ogólnie to stwierdza, że Polakom w Czechosłowacji przysługują prawa, które im są przyznane według ich stosunku liczebnego (art. 11, ust. 1), a to tak Polakom na byłym terytorjum plebiscytowem śląsko-spisko-orańskim, jak i poza niem (art. 11, ust. 2). W ten sposób prawa, przyznane przez ustawodawstwo wewnętrzne czechosłowackie, zyskują gwarancję traktatową. Oczywiście, nie przeszkadza to zmianie tych przepisów, ale — ze względu na skład narodowościowy państwa czechosłowackiego oraz na przepisy o rewizji konstytucji i ustawy o zasadach prawa językowego — zmiany takie są nieprawdopodobne. Mniejszość, która wynosi określony procent, uprawnijający do korzystania z praw mniejszościowych, zowie się w umowie mniejszością kwalifikowaną (art. 11, ust. 3).

Obok stwierdzenia, że do Polaków w Czechosłowacji mają mieć zastosowanie przepisy ustawodawstwa wewnętrznego, tyczące się kwalifikowanej mniejszości, w bezpośrednio następujących artykułach umowy zawarte zostały ogólne zasady, tyczące się traktowania mniejszości. Mianowicie mniejszość polska ma być traktowana „życzliwie“ (klauszula życzliwości, art. 12, ust. 1), co tak wykładać należy, iż tej mniejszości mają być przyznawane nietylko pełne prawa, należące się jej według ustaw i umowy, ale także w praktyce, choć tylko *precario modo*, tolerowane i dalej idące uprawnienia, np. co do używania języka polskiego w sądach i administracji na obszarze

całego powiatu politycznego frysztackiego, choć tylko w jednej jego części (powiat sądowy frysztacki) polska mniejszość jest kwalifikowaną, nie jest nią zaś w drugiej części (powiat sądowy bogumiński).

Oczywista, iż mniejszość obowiązana jest do lojalności wobec państwa. Wynika to z charakteru tej ludności jako obywateli państwa. Obowiązek lojalności mniejszości wobec państwa podkreśliła też silnie rezolucja Zgromadzenia Ligi Narodów z 21 września 1922 r., mianowicie w ten sposób się wyrażając, że na osobach, należących do mniejszości, ciąży obowiązek (*le devoir*) współdziałania w charakterze lojalnych obywateli z państwem, do którego należą. Analogiczny przepis umieszczony został w umowie (art. 12, ust. 2) — a to, iż obie strony uznają obowiązek lojalności ze strony mniejszości w stosunku do państwa, w którym przebywają (klauszula lojalności). Zwraca uwagę, że ta lojalność obowiązuje mieszkające w państwie mniejszości, więc także nienależące do państwa, tyczy się więc też lojalności i nieobywateli, mieszkających tamże; oczywista, iż rozciągłość lojalności obywateli własnych a obcych, należących do mniejszości, nie może być ta sama. By jednak zarzut nielojalności nie był w praktyce nadużywany (co się nieraz na Śląsku zdarzało), łączy się w umowie z klauzulą lojalności dalszy ustęp, iż „nie będzie za nielojalność poczytywaną obrona praw mniejszościowych“.

O przynależności do narodowości decydować może tylko subiektywne poczucie tej przynależności; innego kryterjum wogóle niema. W Czechosłowacji jednak, na podstawie ustawy o spisie ludności z r. 1921, przeprowadza się badanie narodowości, a to na tej podstawie, iż ustawa zagraża karą za podanie nieprawdziwych danych przy spisie; w praktyce więc nakłada się kary także za podanie narodowości, jeśli władza uzna, że ono nie odpowiada prawdzie, i zeznanie wówczas się prostuje. Nadto także w szkołach przenosi się z urzędu dzieci ze szkoły jednego języka nauczania do szkoły innego języka na tej podstawie, iż dziecko jest narodowości tej szkoły; zdarzały się przytem na Śląsku rażące nadużycia przenoszenia dzieci polskich do szkół czeskich, pod pozorem, jakoby były czeskiej narodowości. Umowa (art. 13, ust. 1) zawiera postanowienie, iż dla określenia narodowości lub języka ojczystego jest miarodajne oświadczenie interesowanej osoby lub jej przez prawo powołanego zastępcy (rodziców, opiekunów), a to w ramach ustaw państwowych. Umowa nie znosi więc prawa badania narodowości, o ile wyrażnie ustawa na to pozwala, ale podkreśla, iż miarodajne jest oświadczenie strony interesowanej lub jej prawnego zastępcy; w połączeniu

zaś z tem, że spory o interpretację i wykonanie umowy mają iść przed osobny, w umowie przewidziany, sąd rozjemczy, sądzić należy, iż nadużyć pod tym względem w przyszłości być nie powinno. Uzupełniają zaś to postanowienie dalsze przepisy, iż jakikolwiek sposób przyniewalającego wynaradawiania jest niedozwolony (art. 13, ust. 2, powtarzający przepis artykułu 134 konstytucji czechosłowackiej) oraz (art. 13, ust. 3), iż obie strony uważają za sprzeczne z prawem wszelkie wywieranie nacisku na rodziców, aby posyłali dzieci, do szkół z innym językiem nauczania, niż ich język ojczysty (w myśl zresztą czeskiej zasady: „dziecko czeskie do czeskiej szkoły“).

Inne artykuły umowy polsko-czechosłowackiej przyznają prawa mniejszości polskiej w różnych dziedzinach życia.

W rozwinięciu zasady równouprawnienia zastrzeżone jest wyraźnie (art. 16) równe traktowanie Polaków przy nadawaniu koncesyj, uprawnień, urzędowych zezwoleń i t. p., przy udzielaniu subwencji, przydziałów rządowych i jakichkolwiek uprawnień zarobkowych, co tyczy się tak osób prywatnych, jak i osób prawnych.

Artykuły 14 i 15 zapewniają używanie języka polskiego, obok czeskiego, w sądzie i administracji. a to: przy rozprawach sądowych i administracyjnych, protokołowaniu, w zawiadomieniach, aktach oskarżenia, wyrokach i uchwałach, przy przyjmowaniu i załatwianiu podań, wpisach do ksiąg gruntowych, w ogłoszeniach i enuncjacjach publicznych, jak i w zewnętrznem oznaczaniu rządowych budynków w okręgach z kwalifikowaną mniejszością polską (art. 14), przyczem mają być w sądach, urzędach i organach, które rozciągają swoją działalność na takie okręgi (choćby te sądy, urzędy i organy znajdowały się poza temi okręgami, ale wtedy o tyle, o ile są pierwszą instancją) w dostatecznej ilości zajęte osoby, znające język polski (art. 15).

Artykuły 17—21 tyczą się szkół z językiem polskim jako językiem nauczania. Co do szkół prywatnych, które według konstytucji czechosłowackiej mogą być wszędzie zakładane, dodaje art. 17, iż takim szkołom powszechnym (ludowym i wydziałowym) rząd da prawa publiczności także w okręgach, gdzie niema kwalifikowanej mniejszości, o ile będą spełnione ustawowe co do ich założenia warunki, i będzie im ile możliwości udzielać poparcia. W szkołach powszechnych z językiem wykładowym polskim mają być nauczyciele i kierownicy Polakami, jak również inspektorzy szkolni dla takich szkół, posiadający oczywiście językową i zawodową kwalifikację, przyczem należy się stosować do ustaw obowiązujących w państwie (art. 18). Mają być dla tych szkół tworzone w najszerszych granicach, na jakie pozwalają przepisy, specjalne bezpośrednie

organy administracyjne, t. j. rady szkolne miejscowe (art. 20). W miarę potrzeby mają być jako nauczyciele przyjmowane osoby, które uzyskały kwalifikacje w Polsce, o ile złożą uzupełniający egzamin (art. 19).

Szkołom publicznym polskim należy zapewnić czytanki, podręczniki i pomoce szkolne, i to z przestrzeganiem zasady, iż ma być w nich używany język literacki (art. 21).

Wobec obowiązującej w traktatach (poza traktatami pokoju) zasady wzajemności (*réciprocité*) umowa polsko-czechosłowacka przyznaje oczywiście wzajemnie takie same prawa ludności czechosłowackiej w Polsce. Pełna formalna wzajemność nie oznacza jednak pełnej materialnej wzajemności, wobec tego, że stosunek liczebny Czechów zgola inaczej w Polsce wygląda, gdzie tylko na Wołyniu znajdują się oni w większej ilości (27.000 według spisu ludności), a i to tak tam są rozproszeni, iż nietylko w żadnym większym okręgu, ale nawet w żadnej gminie nie dochodzi ich liczba do 10%; tylko w poszczególnych gromadach (włościach) siedzą bardziej zwarcie.

Do Czechów w Polsce będą miały w praktyce zastosowanie przepisy o korzystaniu w pełni z konstytucji i ustaw o równouprawnieniu, o życzliwym traktowaniu; o lojalności, o określaniu narodowości zgodnie z oświadczeniem osoby interesowanej, co w Polsce w pełni było zawsze przestrzegane, o niewynaradawianiu w sposób przyniewalający i niewywieraniu nacisku co do posyłania dzieci do innych szkół, jak czeskie. Co do używania języka czeskiego w sądzie i administracji, wobec rozproszenia osadników czeskich może mieć art. 14 umowy, jak to w jego końcu wyraźnie zaznaczono, znaczenie tylko dla urzędowania gmin i gromad w języku czeskim, o ile po reformie ustroju gminnego będzie to zgodne z ustawą gminną; faktycznie obecnie w gromadach z ludnością czeską pozwala się używania języka czeskiego. Z przepisów o szkołach ma znaczenie dla Czechów na Wołyniu przepis o szkołach prywatnych czeskich; art. 7 wyraźnie przewiduje, iż rząd polski zapewni wszelkie możliwe ułatwienia przy zakładaniu samodzielnych szkół prywatnych czeskich na Wołyniu. Obecnie są tam szkoły publiczne powszechne czeskie, które rząd polski utrzymuje. Mają dla tych szkół znaczenie przepisy o nauczycielach narodowości czechosłowackiej i o przyjmowaniu nauczycieli, którzy uzyskają kwalifikacje w Czechosłowacji, po złożeniu dodatkowego egzaminu; ze względu na potrzebę niewielkiej tylko ilości tych nauczycieli trudno zakładać dla nich w Polsce seminarja, do czego zresztą Polska nie jest zobowiązana. W praktyce dopuszcza się podręczniki, w Czechosłowacji używane, co odpowiada przepisom umowy.

Tylko w tej części umowy przewidziano termin, jak długo te przepisy mają obowiązywać, wszystkie inne części umowy mają znaczenie tylko czasowe, gdyż po przeprowadzeniu ich w praktyce stracą znaczenie. Otóż postanowienia o ochronie mniejszości nie mogą być wypowiedziane przed upływem lat 12, przyczem trzeba je wypowiedzieć na 6 miesięcy naprzód, czyli obowiązywać będą conajmniej $12\frac{1}{2}$ lat. Dla porównania zaznaczam, że umowa austriacko-czechosłowacka co do ochrony mniejszości, podpisana w Bernie dn. 7 czerwca 1920 r., obowiązywała na lat 4, umowa zaś polsko-czechosłowacka podpisana 29 listopada 1920 r., nieratyfikowana, miała posiadać moc obowiązującą przez lat 7. Ochrona mniejszości kończyłaby się więc według tej umowy z r. 1920 już w r. 1927; według obecnej umowy trwać będzie do 1937 r.

IV. Likwidacja majątku kraju Śląska austriackiego, komitatów Orawy i Spisza, oraz gmin i korporacji, przeciętych nową granicą. Traktat z St. Germain przepisał w art. 204, iż „w razie, gdyby nowe granice rozdzielały jaki obwód administracyjny, który miał własny ciężar publicznego długu prawidłowo ustanowionego, wówczas każda z nowych części pomienionego obwodu przejmie część tego długu“. Przepis ten znajduje się także w traktacie z Trianon. Przez takie obwody administracyjne rozumieć należy oczywiście kraje, powiaty i gminy. Długi więc, obciążające takie podzielone jednostki samorządowe, mają być podzielone między te, które z podziału powstaną. Na obszarze, który przypadł Polsce i Czechosłowacji, podzielony został przede wszystkim dawny austriacki kraj śląski, oraz niektóre gminy miejskie i wiejskie, a zwłaszcza gmina miasta Cieszyna (powiatów samorządowych na Śląsku austriackim nie było), tudzież niektóre korporacje publiczne (gminy wyznaniowe i t. d.).

Traktat przepisywał podział długów i nakładał obowiązek przejęcia tych długów przez nowo powstałe po obu stronach nowej linii granicznej jednostki samorządowe, lecz nic nie postanawiał, co się ma stać z majątkami tych jednostek, czy przypada on tej stronie, na której terytorjum leży, czy też ma i on — tj. jego wartość — ulec proporcjonalnemu podziałowi. Na stanowisku, iż także majątek takich jednostek ma podpaść likwidacji, stanęła już nieratyfikowana umowa polsko-czechosłowacka z 29 listopada 1920 r. (art. 26), która jednak bliżej sposobu rozrachunku nie określała, przekazując całą tę sprawę osobnej komisji administracyjnej, przyczem nie postanowiono dokładniej, jak ta komisja ma być zorganizowana. W umowie tej zastrzeżono także podział wszelkich fundacyj oraz korporacji

prawno-publicznych, rozciągających swoją działalność na terytorja podzielone. W umowie z 23 kwietnia 1925 r. oba państwa stanęły również na stanowisku podziału majątku kraju śląskiego, komitatów orawskiego i spiskiego, wszelkich innych związków (jednostek) samorządowych, więc gmin miejskich i wiejskich, wszelkich korporacyj prawa publicznego, o ile zostały przecięte nową granicą, oraz funduszów (fundacyj), które pozostawały pod nadzorem władz państwowych i samorządowych (art. 34 i 35). Likwidacji podpada majątek, który istniał w dniu 28 października 1918 r., jako w dniu rozpadnięcia się Austrii (art. 34); stan majątku w tym dniu ma być miarodajny nie tylko dla stwierdzenia tego majątku, ale także i jego szacunku (art. 58). Za majątek uznano wszelkie prawa rzeczowe, przywileje i prawa obligatoryjne, jak również długi, ciężary i zobowiązania, i wogóle wszelkie stosunki prawne majątkowej natury (art. 35). Wyłączono atoli z likwidacji: dobra publiczne, gościńce i drogi, kościoły i kaplice, związki kościelne, cmentarze, pomniki wszelkiego rodzaju itp. (art. 36); takie obiekty więc przypadają tej stronie, na której terytorjum się znajdują, bez obowiązku poddawania ich szacunkowi i rozrachunkowi.

Przyjęcie zasady rozliczenia majątku, tj. aktywów i długów, między podzielone części nie przesądza przyznania jednej lub drugiej stronie na własność pewnego rodzaju obiektów lub przyznania jej prawa ściągania pewnych pretensyj, jak również nałożenia na jedną lub drugą stronę obowiązku zapłaty pewnych długów. Pod tym względem takie przyjęto zasady:

1) Co się tyczy nieruchomości, to obowiązuje dla nich — łącznie z inwentarzem i przynależnościami — „zasada terytorjalna“, jak się wyraża umowa (art. 43, ust. 1), t. zn. iż przypadają one tej części podzielonej jednostki, na której terytorjum się znajdują.

2) Tak samo wierzytelności publiczno- czy prywatno-prawne takich podzielonych jednostek przypadają tej stronie, na której terytorjum znajduje się w chwili wejścia w życie umowy obiekt obciążony lub miejsce zamieszkania albo siedziba dłużnika (art. 43, ust. 2).

Przejęcie majątku na mocy zasady terytorjalnej nie przesądza oczywista wyniku rozrachunku. O ile majątek przejęty — po strąceniu długu hipotecznego na nim ciążącego — przedstawia większą wartość, niż suma, któraby z podziału majątku tej stronie miała przypaść, obowiązana ona jest odpowiednią sumę zapłacić stronie drugiej (art. 43, ust. 2).

3) Zasadę terytorjalną przyjęto też co do długów t. zw. związanych (*dettes gagées*), tj. zabezpieczonych hipotecznie; przejmuje je strona, której przypada nieruchomość, obciążona hipoteką. W razie

jeśli sama ta nieruchomości przecięta jest nową linią graniczną, albo kilka nieruchomości, obciążonych hipoteką łączną, zostaje po różnych stronach nowej granicy, dług hipoteczny dzieli się między te części w stosunku do ich obszaru lub dochodowości, wpisanej do katastru gruntowego, i na żądanie interesowanej strony wpisuje się go do ksiąg gruntowych (art. 44).

4) Co do wszystkich innych długów niezabezpieczonych oraz innych zobowiązań przyjęto zasadę, iż rozdziela się je między podzielone części związków samorządowych lub korporacji prawa publicznego w stosunku do wartości majątku dzielonego między te części (art. 45), a więc według tego samego klucza, jaki dla rozdziału majątku przyjęto.

Co się tyczy sposobu rozrachunku, to inaczej tę kwestję załatwiła umowa: 1) co do likwidacji majątku (aktywów i długów) kraju śląskiego i miasta Cieszyna, a 2) co do likwidacji majątku innych związków samorządowych oraz korporacji prawa publicznego. Załatwienie sprawy likwidacji majątku kraju śląskiego i miasta Cieszyna stanowi wyjątek od reguły; zaznaczyć jednak należy, iż właśnie te dwa obiekty przedstawiają największy interes ze względu na wysokość aktywów oraz długów kraju śląskiego i miasta Cieszyna.

Ogólne zasady — tj. z wyjątkiem co do likwidacji majątku kraju śląskiego i miasta Cieszyna — są następujące:

1) Przedewszystkiem przewidziane jest zawarcie ugody między interesowanymi związkami samorządowymi, wzgl. korporacjami prawa publicznego; na zawarcie takiej umowy przewidziano okres sześciu miesięcy od wejścia w życie umowy (art. 39, ust. 1 i 2). Ważne są też umowy już poprzednio zawarte (art. 40, ust. 1). Traktat przewiduje w szczególności zawarcie takich umów co do likwidacji kas oszczędności, a to w Cieszynie, Jabłonkowie i Frysztacie, co do kas sierocych i co do zakładów ubezpieczeń społecznych (art. 40, ust. 2). W protokole końcowym postanowiono, iż specjalnie dla przygotowania podstawy do ugody i likwidacji prawnych stosunków tych trzech kas oszczędności (w Cieszynie, Jabłonkowie i Frysztacie) zostanie do 3 miesięcy od podpisania umowy ustalony stan aktywów i pasywów tych kas, z uwzględnieniem, jakie aktywa i pasywa znajdują się na terytorjum każdego z tych państw. Do tego ustalenia ma być stworzona specjalna komisja mieszana polskoczechosłowacka, złożona z jednego delegata każdego z obu państw, a ci mogą sobie dobrać ekspertów. Komisja ma się zejść najdalej w miesiąc po podpisaniu umowy w polskim Cieszynie, a rezultat badań przedłożyć rządowi jako substrat do zawarcia ugody.

W razie jeśli do ugody nie dojdzie, przeprowadza likwidację osobna komisja likwidacyjna. Komisji mają być przedłożone spisy aktywów i długów (inventarze, wzgl. bilanse) według stanu z 28 paźdz. 1918 r., a jeśli to się nie stanie, może ona przez wyznaczony organ sama je sporządzić, przyczem zarządy majątkowe i urzędy mają jej udzielać w tem na żądanie pomocy (art. 39, ust. 2 i art. 48 ust. 1). Ta komisja likwidacyjna przeprowadza też rozdział fundacyj między oba państwa (art. 47).

Co do sposobu przeprowadzenia likwidacji umowa przepisała pewne wytyczne dla postępowania komisji likwidacyjnej, a to: a) co do ustalenia wartości majątku, podpadającego likwidacji, i b) co do podstaw dla rozdziału tego majątku.

Ad a) Co do oszacowania majątku — oczywiście tego, który istniał 28 paźdz. 1918 r. — komisja ma jego wartość ustalić „według zasad słuszności i sprawiedliwości“ (art. 41). Jest to oczywista bardzo ogólna dyrektywa, pozostawiająca właściwie wolną rękę komisji. Takie ogólne określenie sposobu opracowania mogło zostać przyjęte w umowie tylko ze względu na to, że najważniejsze obiekty zostały wyłączone (majątek kraju i Cieszyna) z pod tego postępowania.

Ad b) Co do rozdziału wartości majątku rozróżnia umowa: majątek komitatów i gmin — oraz majątek innych korporacyj i instytucyj. Majątek komitatów i gmin ma być podzielony na podstawie stosunku przejętych obszarów podzielonych jednostek, liczby ludności w tych częściach według spisu z r. 1910 (ostatniego spisu austriackiego z czasów przedwojennych), oraz opłacanych tamże bezpośrednich podatków państwowych według przecięcia lat 1911—1913. Co do innych korporacyj i instytucyj, to ma komisja ustalić klucz, słuszny i sprawiedliwy, a to — zależnie od majątku, o który chodzi — według pochodzenia majątku, ilości członków, ilości i wysokości udziałów, długości gościńców i dróg i t. p. (art. 42). Co do fundacyj, rozrachunek ma być dokonany na podstawie instrumentu (aktu) fundacyjnego z uwzględnieniem celu i zobowiązań fundacyj (art. 47).

Inaczej załatwiono kwestję likwidacji majątku kraju śląskiego i miasta Cieszyna. Kraj śląski i miasto Cieszyn posiadały znaczny majątek i znaczne długi. Oddanie sprawy rozrachunku komisji likwidacyjnej opóźniłoby załatwienie tej sprawy, wprowadzałoby długotrwałe, lata zapewne trwające obrady, rozdrażniające nieraz wzajemne stosunki; koszty komisji, z konieczności dość licznej, z kosztownym superarbitrem cudzoziemcem, byłyby bardzo wysokie. Dla strony polskiej wchodził też w rachubę ważny wzgląd na miasto Cie-

szyn polski, który przy takim rozrachunku mógłby znaleźć się w sytuacji niesłychanie trudnej, wprost finansowo rozpaczliwej. Stąd ostatecznie obie strony zgodziły się na to, by na podstawie materiałów dostarczonych przez obie strony, przez stronę czechosłowacką co do kraju śląskiego, przez stronę polską co do miasta Cieszyna, przeprowadzić z grubsza rozrachunek odrazu, tak więc uniknąć całego drobiazgowego postępowania likwidacyjnego w komisji likwidacyjnej.

Majątek kraju śląskiego był wcale znaczny; składały się na niego pozostałe po stronie czeskiej: gmach sejmu w Opawie oraz 5 kamienic tamże, zakład w Opawie dla obłąkanych i drugi tamże dla ułomnych obłąkanych, szpital krajowy w Opawie, szkoły rolnicze: średnia w Oberhermsdorf, oraz zimowa i dla gospodyń wiejskich w Freudenthal, szkoła przemysłu granitowego w Friedenberg i marmurowego w Saubsdorf, zakład poprawczo-wychowawczy w Olbersdorf, cztery realności w Karlsthal, t. zw. kościół szwedzki (kaplica św. Krzyża) w Katarzynkach, wreszcie elektryczne kolejki śląskie w zagłębiu karwińskim; oraz pozostałe po stronie polskiej — szpital w Cieszynie i zakład poprawczo wychowawczy tamże. Majątek ten według inwentarzy wynosiłby — z wyjątkiem kolejek elektrycznych — 7,300.000 koron austriackich, z czego na obiekty w Polsce wypadłoby prawie 2,000.000 k. a. Największy obiekt — to kolejki, przypadłe Czechosłowacji, dość trudne do wyrównania (koło 10,000.000 k. a.?) Do podziału przypadłyby nadto różne fundusze krajowe śląskie, wynoszące nominalnie nieco ponad 11 $\frac{1}{2}$ milionów — t. j. dawniej koron austriackich, obecnie już koron czechosłowackich. Długi kraju śląskiego wynosiły prawie 35,000.000 k. a., obecnie koron czeskich, specjalnie długi kolejek elektrycznych 9,000.000 koron (aust., a teraz cz.). Na Polskę przypaść powinna mniej więcej $\frac{1}{5}$ majątku (bo Polska dostała $\frac{1}{5}$ tak obszaru, jak ludności całego b. Śląska austriackiego), z czego należałoby stracić wartość dwóch obiektów przypadłych jej na zasadzie terytorjalnej: przypaść też jej powinna $\frac{1}{5}$ długów. Gdyby długi te miały być płatne w dawnych koronach austriackich w złocie, długi przewyższałyby znacznie majątek; ale zdevaluowały się one, gdyż płatne są w koronach czeskich, więc mniej więcej w $\frac{1}{7}$ wysokości pierwotnej; uwzględnienie tej dewaluacji nastąpiło po długich pertraktacjach. Z obliczenia — oczywiście dość ogólnego — wypadłoby, iż udział Polski w majątku — po odliczeniu przypadłych jej obiektów — mniej więcej odpowiadałby udziałowi w długach, więc wyrównywał się, lub byłby nawet dla Polski korzystny, tj. przewyższał udział

w długach. Oczywiście — zależałoby to od oceny majątku — zwłaszcza wartości kolejek — przez komisję likwidacyjną. Ze strony czechosłowackiej twierdzono, że rachunek wypadnie tak, iż Polska będzie musiała znaczniejszą sumę dopłacić.

Inaczej przedstawia się kwestja majątku miasta Cieszyna. Według inwentarzy majątek ten byłby wart przeszło 9,000.000 k. a. Po polskiej stronie zostały: ratusz, szkoły, bardzo piękne koszary, zakłady humanitarne, zakład elektryczny, rzeźnia; po czeskiej — szkoły, gazownia, zakład wodociagowy; wartość obiektów po stronie polskiej według inwentarzy wynosiłaby 8,500.000 k. a., po stronie czechosłowackiej niecałe 1,500.000 k. a. Ponieważ po stronie czechosłowackiej pozostała mniej więcej $\frac{1}{3}$ część Cieszyna (według czechosłowackich twierdzeń nawet nieco więcej), z rozrachunku majątku polski Cieszyn musiałby zapłacić znaczną kwotę Cieszynowi czeskiemu. Długi Cieszyna wynoszą nominalną kwotę przeszło 9,000.000; kwota ta nic jednak nie mówi, są to bowiem częściowo marki polskie, częściowo korony czeskie, częściowo korony austriackie papierowe i t. d.

Ostateczny rozrachunek co do kraju śląskiego i Cieszyna tak załatwiono:

1) Zasada terytorjalna obowiązuje co do tych jednostek samorządowych, jak wogóle, a więc każda część kraju i miasta Cieszyna obejmuje na własność na jej terytorjum znajdujące się obiekty nieruchome wraz z inwentarzem i przynależnościami, wierzytelności do osób po jej stronie mających miejsce zamieszkania lub siedzibę, albo tamże hipotecznie zabezpieczone, oraz długi hipoteczne, zabezpieczone na nieruchomościach po jej stronie znajdujących się.

2) Wszelkie długi niezabezpieczone hipotecznie kraju śląskiego przejmuje strona czechosłowacka (art. 46, ust. 1).

3) Wszelkie długi niezabezpieczone hipotecznie miasta Cieszyna przejmuje polski Cieszyn (art. 46, ust. 2).

4) Majątek (tj. aktywa i długi) kraju śląskiego i miasta Cieszyna traktuje się jako łączną masę, a z racji rozrachunku za kraj i za Cieszyn Polska zobowiązuje się zapłacić Czechosłowacji 5,600.000 k. cz. w dwóch równych ratach: 2 stycznia 1926 r. i 2 stycznia 1927 r. (art. 46, ust. 3).

Ta suma właściwie zostanie zapłacona ze strony polskiej za rozrachunek miasta Cieszyna. Cieszyn polski nie będzie się zatem rozliczał z Cieszynem czeskim. Wynagrodzenie czeskiego Cieszyna jest rzeczą czechosłowackiego rządu, który już znaczne mu przyznawał zapomogi. Z polskim Cieszynem musi się rozrachować rząd polski.

Czy zechce to zrobić, to rzecz inna; w każdym razie jest to już tylko wewnętrzną sprawą między rządem polskim i polskim Cieszyнем.

Likwidacji nie przeprowadzono jednak, względnie nie uregulowano w pełni w umowie; niektóre sprawy zostały odroczone do dalszych umów, a mianowicie sprawy, dotyczące się utrzymywania pogranicznych mostów, wspólnych gościńców i dróg, używania wodociągu, elektrowni, gazowni, sieci tramwajowej i sieci kanalizacyjnej miasta Cieszyna (obu części), prawnych stosunków na pogranicznych potokach (wodach płynących), jako też określenia charakteru granicznej linii temi wodami biegnącej, a to, aż przy sposobności administracyjnych objazdów granicy przez delegacje międzynarodowe komisji rozgraniczającej czechosłowacko - polskiej zostaną uzyskane odpowiednie daty (art. 37). Nie można też było przeprowadzić obecnie likwidacji co do olbrzymiego majątku w nieruchomościach, leżącego na Śląsku opawskim, a należącego do biskupstwa wrocławskiego. Wobec odcięcia części diecezji wrocławskiej, mianowicie obejmującej przypadłą Polsce część Śląska Cieszyńskiego, należałoby odpowiednią część tego majątku biskupstwa wrocławskiego przyznać biskupowi, który będzie wykonywał jurysdykcję na polskiej części Śląska Cieszyńskiego (więc — jak obecnie sprawa stoi — biskupowi w Katowicach). Sprawę tę tak załatwiono, iż umowa zastrzegła (art. 52) zawarcie co do tego majątku w razie potrzeby specjalnej umowy.

Za to rozszerzono zasady, przyjęte dla likwidacji w umowie, w pewnej mierze także na rozrachunek stowarzyszeń, spółek i ich związków i innych korporacyj nie posiadających charakteru prawnopublicznego, o ile one zostały przecięte wspólną granicą. Rozliczenia mają one wtedy dokonać same w drodze ugody. Ale o ile do niej nie dojdzie, mogą — nie muszą — oddać likwidację komisji likwidacyjnej, która ją wówczas przeprowadza według ogólnych zasad. Nadto postanowiono, iż:

1) Wymiana pieniędzy tych stowarzyszeń i t. d., dokonana przed 1 stycznia 1921 r. (tj. w praktyce wymiana marek polskich na korony czechosłowackie), nie będzie kwestjonowana; rzecz ta przedstawia znaczną wagę dla polskiego związku kas Reiffeisena, pozostałych po stronie czeskiej;

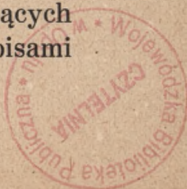
2) Do czasu rozrachunku mogą te stowarzyszenia itd. rozwijać działalność gospodarczą na dotychczasowych warunkach i po drugiej stronie linii granicznej;

3) O ile już one przeprowadziły faktyczny podział majątku, od tej chwili płacić mają podatki tylko od majątku, znajdującego się na obszarze danego państwa (art. 51).

V. Śląskie Zakłady Kredytowe. W Opawie znajdowały się przed wojną dwa zakłady kredytowe krajowe: *Kommunalkreditanstalt des Landes Schlesien* i *Oesterreichisch-schlesische Bodenkreditanstalt*. Działalność ich, polegająca na udzielaniu kredytu dla gmin (komunalnego) przez pierwszy z tych zakładów, a hipotecznego przez drugi, rozciągała się na terytorjum całego Śląska. Jako zakłady krajowe podlegały te zakłady kredytowe likwidacji. Tymczasem po podziale Śląska rząd czechosłowacki przemianował je na wyłącznie czechosłowackie: *Slezský komunální úvěrní ústav* i *Slezský pozemkový úvěrní ústav*, bez zgody ze strony Polski. Obligacje, które przez te zakłady były wydane, wypłacano odtąd tak, iż w myśl ustaw czechosłowackich płacono korony czechosłowackie za dawne austriackie. Przedmiotem umowy polsko-czechosłowackiej miała być więc kwestja uregulowania stanowiska prawnego tych zakładów oraz kwestji wierzytelności tych zakładów, po stronie polskiej znajdujących się, których te zakłady po podziale Śląska ściągać nie mogły. Sprawy te umowa tak załatwia.

Polska w umowie uznaje przekształcenie tych obu zakładów na wyłącznie czechosłowackie, czyli, jak to w umowie ujęto, godzi się na to, że obsługę obligacyj dawnych zakładów: *Kommunalkreditanstalt* i *Bodenkreditanstalt* będą wykonywać *Slezský komunální úvěrní ústav* i *Slezský pozemkový úvěrní ústav* (art. 54, ust. 2). Zgodziła się też Polska na to, iż obligacje te będą wypłacane według relacji, jaką wprowadzono, to jest korona czechosłowacka za koronę austro-węgierską (art. 54, ust. 1). Polska zrzekła się wszelkich praw do majątku tych zakładów (art. 59, ust. 2), ale też zwolniona została z wszelkich gwarancyj za obligacje i listy zastawne tych zakładów, tak że te gwarancje obciążać mają tylko Czechosłowację (art. 59, ust. 1).

Nie żądając likwidacji tych zakładów, uznając je za czechosłowackie, Polska zastrzegła jednak odpowiedni sposób ściągnięcia wierzytelności tych zakładów, pozostałych po stronie polskiej, tj. hipotecznych i gminnych (komunalnych). Mianowicie zakłady te mają takie wierzytelności odstąpić państwu polskiemu, względnie instytucji kredytowej, którą państwo polskie wskaże (art. 55, ust. 1), a na zarządzenie rządu polskiego ma być to przejęcie wpisane do ksiąg gruntowych i przepisane w zapisach dłużnych. Polska, względnie instytucja kredytowa przez nią wskazana, ma więc te wierzytelności ściągać, wchodząc w wszystkie prawa z tytułu kontraktów pożyczek, i może to czynić na podstawie przepisów prawnych, obowiązujących w Polsce (art. 55, ust. 2), tj. więc zgodnie z polskimi przepisami



waloryzacyjnymi. Rozumieć należy te przepisy tak, iż wierzytelności te Polska będzie ściągać nie według waloryzacji, ważnej w Czechosłowacji, tj. 1 korona czechosłowacka za 1 koronę austro-węgierską, ale według waloryzacji polskiej, a więc przy wierzytelnościach hipotecznych na obszarze Śląska w wysokości 20%, przy wierzytelnościach komunalnych, tak jak one zostaną zwaloryzowane.

W zamian za to Polska przyjęła zobowiązanie, iż przyjmie spłatę części długu obligacyjnego tych zakładów, mianowicie w stosunku do tego, jaka część wierzytelności tych zakładów według ich stanu z 1 stycznia 1925 r. jej przypadnie. Tę część obligacyjną spłacać ma Polska zgodnie z planami amortyzacyjnymi tychże zakładów, więc w szeregu lat, wpłacając odpowiednią kwotę zakładom opawskim na trzy dni przed terminem płatności obligacyjnej, a mianowicie sumy, należne z racji rat amortyzacyjnych i procentów oraz jedną trzecią część dodatku administracyjnego ($\frac{2}{3}$ tego dodatku zostaje Polsce; art. 57, ust. 1—2). Przyczem Polska może spłacać te sumy nie gotówką, ale — według swego uznania — także obligacjami tychże zakładów i kuponami ich nominalnej wartości; obligacyjną jednak może użyć tylko dla spłaty rat amortyzacyjnych. Może Polska w takiż sposób wcześniej spłacić część lub całość dłużnego kapitału. Czechosłowacja ma udzielić Polsce wszelkiej pomocy przy skupie tych papierów wartościowych na cele tych wypłat (art. 57, ust. 4). Zaś tytułem wyrównania zaległych rat amortyzacyjnych, procentów, procentów za zwłokę i dodatków administracyjnych, tj. za czas do 31 grudnia 1924 r., zgodzono się na zapłacenie przez Polskę ryczałtu 3,000.000 k. cz. w dziesięciu półrocznych ratach po 300.000 k. cz., poczynając od 2 stycznia 1926 r. (art. 58).

Inne przepisy mają na celu zapewnienie wykonania tych postanowień i kontroli przy obliczeniach wzajemnych. A więc zakłady śląskie mają wydać Polsce, w ciągu miesiąca od wejścia w życie umowy, kontrakty i zapisy dłużne oraz wypisy z ksiąg rachunkowych i wszelkie inne akta, dotyczące się przejętych przez Polskę wierzytelności (art. 55, ust. 1 na końcu). Również zakłady te mają w celu ustalenia sumy obligacyjnej, których spłatę bierze na siebie Polska, dostarczyć Polsce potrzebnych zestawień wraz z planami amortyzacyjnymi, oraz dopuścić przedstawicieli Polski do wglądu we wszystkie księgi, korespondencje, wykazy, konta, dokumenty i inne akta (art. 56 pod koniec). Dla ustalenia sum, płatnych z tej racji przez Polskę, za każdym razem mają te zakłady na trzy miesiące przed terminem przedłożyć Polsce potrzebne obliczenia; i co do sprawdzenia tych obliczeń służy Polsce pełny wgląd w akta za-

kładów. Poprawki, wniesione przez Polskę, powinny być uzgodnione na miesiąc przed terminem płatności, zapłata sama dokonywa się *salvo errore et omissione*, tj. z zastrzeżeniem późniejszego wyrównania niedokładności po obliczeniu (art. 57, ust. 1 i 2). Wyjątkowo zapłata sum należnych za czas po 1 stycznia 1925 aż do wejścia w życie umowy nastąpi w 6 tygodni po przedłożeniu przez zakłady opawskie obliczeń (art. 57, ust. 3).

Cyfrowo ta cała operacja finansowa przedstawia się — według zestawień, podanych przez banki opawskie — tak, iż polski bank, wskazany przez rząd, przyjmie wierzytelności Bodenkreditanstaltu na sumę 8,681.590 k. a., co wraz z procentami zaległymi wyniesie prawie $11\frac{1}{2}$ miliona k. a., oraz wierzytelności Kommunalkreditanstaltu na sumę 6,756.000, co wraz z procentami zaległymi wyniesie prawie $8\frac{3}{4}$ miliona k. a. Z długów do Bodenkreditanstaltu zostało już w Polsce spłaconych przez dłużników po przeprowadzeniu procesów i złożonych do depozytu sądowego pretensyj na około 2,000.000 mp. i 135.000 k. a.; sumy te jednak będą musiały ulec zwaloryzowaniu w myśl art. 39 rozporządzenia prezydenta Rzpltej polskiej z 14 maja 1924 r. w brzmieniu ustalonym przez rozporządzenie ministra skarbu z 25 marca 1925 r.

W tej całej operacji bank polski, któryby ją przeprowadzał, mógłby podwójny mieć zysk. Za część obligacyj, których służba przypada na Polskę, płaci koronami czeskiemi za korony austriackie, tj. mniej więcej waloryzując na 15⁰/₀; ściągając zaś wierzytelność przy waloryzacji na 20⁰/₀¹⁾. Nadto może pokrywać część obligacyj, przypadającą do kupna, obligacjami odpowiedniego banku; otóż kurs obligacyj obu banków opawskich jest znacznie niższy (60—70⁰/₀); różnica daje zysk banku.

VI. Rozdział aktów (archiwów). W prawie międzynarodowym od średnich wieków była uznana zasada, iż akta powstałe z działalności władz i sądów, a dotyczące się pewnego terytorjum, są przynależnością niejako tego terytorjum; w razie więc odstąpienia takiego terytorjum oddawano razem z niem i akta, a nawet całe archiwa, tego terytorjum dotyczące się. Historia polska, specjalnie historia archiwum koronnego, daje na to liczne, ciekawe przykłady. Niezawsze jednak ta zasada była w praktyce ściśle przestrzegana; o starsze zwłaszcza akta, już archiwalnego znaczenia, nieraz nie bardzo się troszczono. W nowszej epoce, przy wzroście badań historycznych i wzroście wskutek tego oceny wartości archiwaljów

¹⁾ Tj. biorąc za podstawę, iż złoty wróci do parytetu.

zaczęto starać się o to, by archiwów o ile możności nie wydawać, a jako podstawę odporności wysunięto zasadę, iż nie należy burzyć całości archiwum czy registratury, powstałej z działalności urzędu czy sądu. Nie mogę tu wchodzić w wyjaśnienia błędności zrozumienia tego t. zw. *Provenienzprinzip*. Chcę tylko zaznaczyć, iż w ostatnich latach po wojnie kwestja aktów i archiwów, tyczących się terytorjów, zmieniających paną zwierzchniego, poszła po linii śródkowej. Przeważnie wydaje się w pełni tylko akta, niezbędne dla prowadzenia dalszej administracji lub sądownictwa, mające wciąż jeszcze praktyczną doniosłość; co się tyczy aktów starszych, mających właściwe już archiwalne znaczenie, wydanie aktów jest w tych umowach dość różnie uregulowane, w zależności od tego, jaki interes miały strony w żądaniu wydania lub zachowania tych archiwaliów i jaki na to położyły nacisk.

Przepisy umowy likwidacyjnej, zawarte w bardzo obszernej i szczegółowo opracowanej części IV, idą tą właśnie pośrednią drogą. Akta mają być wydane wzajemnie; jednakże faktycznie Polska ma do wydania Czechosłowacji niewiele, Czechosłowacja Polsce bardzo dużo, gdyż po jej stronie pozostały przeważnie główne archiwa i registratury. Czechosłowacja nie chciała iść dalej w uznaniu zasady wydania aktów, jak poszła Austria niemiecka w układzie, zawartym z Czechosłowacją w Wiedniu 18 maja 1920 r. Ten układ austro-czechosłowacki wycisnął też wcale silne piętno na ostatecznej redakcji tej części umowy, jednakże z znacznymi modyfikacjami, przyjętymi z projektu polskiego.

1. Akta (materiał aktowy, jak się wyraża umowa), tyczące się jakiegokolwiek gałęzi zarządu państwowego i samorządowego, sądów, instytucji prawa publicznego i zakładów użyteczności publicznej, ulegają wydaniu, o ile tyczą się wyłącznie jednostek terytorjalnych, administracji państwowej lub samorządowej (według ich stanu z 28 października 1918 r.), które znajdują się w całości na terytorjum drugiej strony (art. 23, ust. 1). Akta te ulegają wydaniu bez względu na to, gdzie się znajdują w przechowaniu drugiej strony, choćby więc poza podzielonym obszarem, np. w archiwach centralnych.

2. Te same przepisy tyczą się aktów związków religijnych, ale tylko: a) o ile chodzi o funkcje administracyjne tych związków, nałożone na nie przez obowiązujące przepisy państwowe, lub b) o ile takie akta, choćby wynikały z działalności samorządowej tych związków, znajdują się w posiadaniu lub rozporządzalności państwowej.

3. W razie, jeżeli chodzi o jednostki terytorjalne, przecięte nową granicą, wydaniu podlegają jedynie akta, dotyczące się każdej części takiej jednostki, z wyjątkiem jednak aktów t. zw. wspólnych (art. 24 ust. a, al. 1). Taki materiał wspólny przypada tej stronie, która dostała większą część takiej jednostki (art. 24 ust. a, al. 2).

4. Jeśli chodzi o materiał wspólny elaboratów katastru gruntowego, dotyczące się terytorjum pogranicznego na Śląsku Cieszyńskim i w byłym Królestwie węgierskiem, to jeśli można te elaboraty podzielić bez uszkodzenia całości, będą wydane wedle stosunku terytorjalnej przynależności; jeśli nie jest to możliwe, to elaboraty oryginalne otrzymuje ta strona, której terytorjum dane elaboraty w przeważającej części dotyczą (art. 30, ust. b, al. 1).

5. Co do aktów wspólnych, dotyczących się dróg przeciętych granicą, dostaje je ta strona, w której posiadaniu znajduje się dłuższa część poszczególnej drogi na terytorjum plebiscytowem. Zresztą obowiązują co do innych aktów, dotyczących się komunikacji, ogólne zasady podziału aktów wspólnych — z wyjątkiem aktów kolejowych, co do których ma nastąpić osobna umowa (art. 32).

6. Akta osobiste (t. zw. zwyczajnie *Personalakten*) podlegają wydaniu, jeśli dotyczą się osób, które a) pozostały na terytorjum drugiej strony i b) nabyły tamże obywatelstwo państwowe — z wyłączeniem jednak aktów dotyczących się politycznej działalności tych osób, włączając w to akta dotyczące się ich działalności w czasie i z racji plebiscytu (art. 23, ust. 6). Ten wyjątek przyjęto, by uniknąć jakichś inkryminacyj politycznej natury.

Co należy rozumieć przez materiał aktowy, określono w sposób niesłychanie wprost drobiazgowy przez wyliczenie przykładowe rozmaitych rodzajów aktów archiwalnych i registraturalnych, rejestrów, planów, tytułów i dokumentów prawnych, oraz elaboratów katastru podatku gruntowego, przyczem zastrzeżono, iż nie czyni żadnej różnicy miejsce przechowywania i sposób wcielenia w archiwach i registraturach, jak również materiał, z którego są sporządzone lub na jakim są utrwalone (art. 25 ust. a, b, c, i art. 30, ust. 1). Równie dokładnie określono, co należy rozumieć przez materiał aktowy wspólny, a to poszczególne tomy, księgi, zeszyty, fascykuły, dokumenty, o ile są wogóle niepodzielne lub o ile można je rozdzielić tylko sposobem mechanicznym przez rozerwanie lub wyrwanie, przyczem załączniki tworzą z aktem nierozłączną całość (art. 24, ust. a, al. 2 i 3).

Nie wszystkie jednak takie akta ulegają wydaniu, lecz tylko w pewnych granicach czasu. Granicą *ad quem* jest dzień 10

sierpnia 1920 r., tj. dzień faktycznego objęcia terytorjów, przyznanych Polsce, względnie Czechosłowacji, przez decyzję z 28 lipca 1920 r. (art. 23, al. 1).

Co do terminów *a quo* takie przyjęto daty:

1. Elaboraty katastru podatku gruntowego mają być wydane bez żadnego ograniczenia czasowego (art. 30 ust. a).

2. Z okresu od 1 maja 1848 r. wydaje się wszystkie akta byłej krajowej komisji indemnizacyjnej i regulacyjnej, byłej krajowej komisji allodializacyjnej, lokalnego komisarza dla spraw agrarnych i krajowej komisji dla spraw agrarnych (art. 23, ust. d. al. 3).

3. Inny materiał aktowy wydaje się od 1 stycznia 1890, t. j. z ostatnich lat 30 (art. 23, ust. d, al. 1).

4. Nadto wydaje się co do tego materiału ad 3 t. zw. *priora* (niemiecki termin: *Vorakten*), tj. akta łączące się z poprzednimi stadjami spraw, których akta zostają wydane jako pochodzące z czasu od roku 1890. *Priora* mają być wydane:

a. Co do kolei, wojskowości, rolnictwa i leśnictwa, administracji wewnętrznej (łącznie z zarządem budowlanym i górniczym), poczty i telegrafu od 1 maja 1848 r.

b. Co do innych działów administracji i sądownictwa za czas od 1 stycznia 1870 r. (art. 23, ust. d, al. 2).

Na specjalne zaś żądanie mają być wydane razem z przynależnymi aktami *priora* od r. 1848, o ile chodzi o dokumenty tworzące fakta prawne, jeśli stworzone lub poświadczane przez nie stosunki prawne jeszcze trwają, jak np. koncesje, kontrakty, tytuły prawonabywcze (wodne, górnicze i t. d.), konsensy, sprawy lenne, fideikomisy, fundacje, nadania i t. d. (art. 23, ust. d, al. 4).

Ponieważ materiał aktowy wspólny pozostaje w rękach jednej strony, choć dotyczy się także części jednostek terytorjalnych, przypadłych drugiej stronie, w umowie zamieszczono szereg przepisów, mających zapewnić tej drugiej stronie możliwość korzystania z takiego materiału aktowego. Przepisy te są następujące:

1. Jeśli obok oryginału istnieje jeszcze drugi egzemplarz (np. przy metrykach) albo kopje pisane czy mechanicznie rozmnożone, to stronie, która nie dostała oryginału, wydaje się ten drugi egzemplarz, ewentualnie kopję jedną lub według potrzeby i możliwości i więcej kopij (art. 25, ust. d).

2. Jeśli załączniki pozostają przy wspólnym materiale, strona, która te załączniki otrzymuje, ma własnym kosztem sporządzić ich kopje dla strony drugiej (art. 24, ust. a, al. 4).

3. Przy elaboratach katastru podatku gruntowego, dotyczących się terytorjum pogranicznego Śląska Cieszyńskiego i Królestwa węgierskiego, strona, która otrzyma oryginał, ma na własny koszt sporządzić dla drugiej strony kopie tych elaboratów (art. 30, ust. b, al. 1 i 3).

4. Wogóle strona druga: a) ma prawo wglądu do takiego materiału wspólnego przez swoje organy i sporządzania odpisów, fotografij, zdjęć i t. d., b) może też żądać od państwa, któremu ten materiał przypadł, wygotowania kopij i ewentualnych wyjaśnień za zwrotem kosztów własnych, oraz c) wypożyczać takie akta na czas naprzód oznaczony do użytku, z zapewnieniem ich bezpieczeństwa i zwrotu (art. 24, ust. b). Prawo wglądu rozciąga się jednak tylko na materiał aktowy od 10 sierpnia 1920 r. w tył po 1 stycznia 1870 r. (art. 24, ust. c).

Umowa normuje także sposób wydawania aktów. Polska i Czechosłowacja mają, na własny koszt każda, zbadać swoje archiwa, registratury, kancelarje i inne miejsca, przeznaczone na przechowanie materiału aktowego, i dostarczyć drugiej stronie — częściami lub naraz — wykazów aktów, które podlegają wydaniu, a to najdalej do 6 miesięcy od wejścia w życie umowy. Po dostarczeniu tych wykazów może każda strona przez rok przeglądać dotyczące archiwa przez swoich wyznaczonych do tego urzędników, a to w godzinach urzędowych pod nadzorem miejscowych urzędników, przyczem należy jej zapewnić odpowiednie dla tej pracy lokale i pomoc miejscowych urzędników. Ci wysłannicy mają prawo korzystania z repertorjów (wglądania w nie, czynienia z nich wyciągów, zapisek itd.), jakoteż wchodzenia do składów archiwów. Prawo to tyczy się tylko materiału archiwalnego w tył po 1 stycznia 1870 r. — a wykluczony jest od wglądu materiał aktów personalnych, tyczący się politycznej działalności (art. 26, ust. a i b).

Na podstawie sporządzonych przez obie strony i wzajemnie sobie zakomunikowanych wykazów ma nastąpić wydanie aktów. Na tem jednak nie kończy się obowiązek wydania aktów, mogą bowiem przy przeglądaniu materiału ująć uwagi pewne akta, co do których późniejszy rozgląd lub przypadek wskaże, iż wydaniu podlegają. Wydanie takich aktów (terytorjalnych, personalnych, wspólnych) następuje już nie z urzędu, ale na podstawie specjalnego żądania drugiej strony; żądania sumaryczne (pewnych grup czy większej ilości aktów) mają być przedstawione najdalej do pół roku po skończeniu rozglądu, tj. do 2 lat od wejścia w życie umowy, pojedyncze żądania do 10 lat od wejścia w życie umowy (art. 26, ust. c).

Dla procedury wzajemnego wydania aktów Polska i Czechosłowacja mają do miesiąca od ratyfikacji umowy ustanowić po 1 komisarzu generalnym. Komisarze ci będą mieć siedzibę na Śląsku Cieszyńskim lub w jego pobliżu (np. polski w Katowicach). Zadaniem ich jest prowadzenie akcji wydzielczej (po ich stronie) i odbiorczej (po drugiej stronie). Mają starać się o jak najspiesniejsze przeprowadzenie jej. Porozumiewają się z sobą pisemnie lub osobiście na perjodycznych zjazdach. Mają prawo porozumiewać się z ministerstwem spraw zagranicznych i z wszelkimi urzędami swojego państwa, które przechowują akta. Obok komisarzy generalnych mogą być nominowane osobne komisje zdawcze i odbiorcze dla poszczególnych archiwów i wogóle zbiorów aktów lub grup tychże. Każda taka komisja składa się z jednego komisarza z każdej strony; wyznaczają ich komisarze generalni w porozumieniu z urzędami, o których akta chodzi. Te komisje oznaczają, które akta mają być wydane, i zajmują się należytem wydawaniem i odwożeniem tego materiału (art. 29).

Akta mają być wydawane bez żadnego odszkodowania (art. 23 ust. a). Przewożeniu aktów nie mogą być stawiane żadne przeszkody natury celno-finansowej (art. 27 ust. 6). Akta, które spisano w wykazach, przesłanych drugiej stronie, jak również zestawione w sumarycznych żądaniach, mają być przez trzy miesiące od daty wysłania wykazów i żądań w pogotowiu do oddania w urzędach, gdzie się znajdują. Jeśli jednak w ciągu tego czasu nie zostaną odebrane, wciela się je z powrotem, a nowego wydzielenia dokonywa się na koszt strony przejmującej akta (art. 27 ust. a). Odwozu dokonywa strona przejmująca własnym kosztem (art. 27 ust. 1). Aż do ostatecznego załatwienia rozdziału nie wolno bez wiadomości i przyzwolenia drugiej strony umieszczać aktów gdzieindziej, jakimkolwiek sposobem pozbywać lub niszczyć (art. 28), t. j. do 10 lat od wejścia w życie umowy.

Co się tyczy czasu wejścia w życie tych przepisów o rozdziale aktów, to w umowie kilka specjalnych pod tym względem pomieszczono postanowień. Nie załatwiono w niej spraw dotyczących się: rozdziału aktów kolejowych (poza postanowieniem, że mają być wydane od 1 maja 1848 r.), aktów wojskowych oraz aktów, przechowywanych przez urzędy austriackie. Otóż wogóle wszelkie te przepisy o rozdziale aktów mają wejść w życie dopiero po porozumieniu się co do tych trzech spraw (art. 33). Wtedy przedewszystkiem:

1) elaboraty katastru gruntowego mają być wydane jak najrychlej, najpóźniej w terminach, oznaczonych wogóle dla wydania

aktów, wraz ze szczegółowemi wykazami, o ile to się już nie stało na podstawie porozumienia zawartego 10 września 1920 r. między polską skarbową dyрекcją w Cieszynie a czechosłowacką dyрекcją skarbową w Opawie (art. 30 ust. a).

2) Co do wydania aktów sądowych, rejestrów, ksiąg i map gruntowych w powiatach sądowych, rozdzielonych między oba państwa, a znajdujących się w jakichkolwiek instancjach, porozumieć się mają ministerstwa sprawiedliwości obu stron i oba państwa wydadzą pod tym względem bezzwłocznie odpowiednie zarządzenia (art. 31).

3) Akta związków religijnych, tyczące się spraw administracyjnych jednostek wyznaniowych, których obwody przecięto nową granicą, zostaną wydane dopiero po ustanowieniu obwodów tych jednostek zgodnie z granicami państwowemi (art. 23 ust. c, al. 2).

VII. Wydanie depozytów. Po obu stronach nowej linii granicznej pozostały liczne depozyty, należące do obywateli drugiego państwa, w tem drugiem państwie zamieszkałych (obywatelom drugiego państwa, mieszkającym w państwie, gdzie ci obywatele posiadali depozyty, były depozyty te wydawane, nie trzeba było więc tej kwestji normować), lub do osób prawnych, w drugiem państwie mających siedzibę. Umowa stoi na stanowisku pełnego wydania takich depozytów bez żadnych utrudnień i opłat. Depozyty, znajdujące się w przechowaniu kas państwowych i sierocych, jakichkolwiek urzędów, notariuszy (rejentów), adwokatów, zakładów kredytowych i innych osób fizycznych lub prawnych, które zarządzają cudzem mieniem, mają być wydane w całości, o ile żądanie o to zostanie postawione w ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie umowy, depozyty inne bez ograniczenia terminem co do wniesienia podania.

Depozyty mają być wydane bez względu na to, jakie to są depozyty (otwarte, zamknięte, 'schowkowe), o ile obejmują papiery wartościowe i inne dokumenty (więc także książeczki wkładkowe, książeczki lub arkusze udziałowe, polisy), obce waluty, szlachetne kruszce w formie monet i innej (przerobione i nieprzerobione), perły i drogie kamienie. Jeśli zachodzi tylko przechowanie prawne, a faktycznie depozyty znajdują się poza terytorjum państwa, należy zezwolić na sporządzenie lub wydanie odpowiednich dokumentów dyspozycyjnych. Od depozytów mogą być potrącanie tylko wydatki na nich ciężące i mają być wyrównane przed ich wydaniem zobowiązania z tytułu podatków i innych opłat publicznych, już zapadłe w czasie wniesienia prośby o zwolnienie depozytu; nie wolno zaś wydania obciążać daniną majątkową lub innym podatkiem, któryby zwolnienie utrudnił lub uniemożliwił, lub też utrudniać lub uniemoż-

liwiać przez inne zarządzenia państwowe, a jeśli takie zarządzenia zostały wydane, mają być uchylone. O ile chodzi o papiery, przeznaczone na kaucje lub t. p., albo z innych powodów winkulowane, ma być postępowanie przygotowawcze, potrzebne do zwolnienia (de-winkulacji i t. d.) i wydania ich, w miarę możliwości przez rządy uproszczone i przyspieszone (art. 69 ust. 1—2, 4—8).

Wyjątek co do wydania depozytów stanowi jedynie przepis, iż można nie zwolnić depozytów, należących do takich podmiotów, które na zasadzie traktatów pokoju lub ewent. innych umów, o ileby zostały zawarte, mają uzyskać charakter podmiotów w państwie, gdzie depozyt się znajduje (art. 69 ust. 3).

Przepisano też w umowie sposób postępowania przy zwalnianiu depozytów (art. 70). Rozróżnia się trzy przypadki: 1. Depozyty są złożone na imię znajdującego się na obszarze drugiego państwa zakładu kredytowego lub osoby trudniącej się w sposób zarobkowy czynnościami bankowymi, kasy państwowej lub sieroczej, jakiegokolwiek urzędu, notariusza (rejenta) lub adwokata — a obejmują wartości będące ich własnością lub ich komitentów, mających prawo do żądania wydania depozytów. Zwolnienie następuje wtedy według konsygnacji, sporządzonej przez deponenta, na której władza skarbową pierwszej instancji państwa, gdzie deponent mieszka lub ma siedzibę, potwierdzi, iż zachodzą wymagane warunki (art. 70 ust. 1). Nie potrzeba więc żadnego specjalnego zwolnienia przez odpowiednią władzę skarbową. 2. Inne depozyty, złożone na imię tychże deponentów. Zwolnienia udziela właściwa władza tego państwa, gdzie depozyt się znajduje (art. 70 ust. 2). W razie braku podania mają deponentci w drodze swej własnej władzy skarbowej podawać władzy skarbowej drugiego państwa wiadomości, potrzebne do osądzenia sprawy, o ile im są znane (art. 71). 3. Wszelkie inne depozyty, więc złożone nie na imię takich komitentów. Zwolnienia udziela władza właściwa państwa, gdzie znajduje się depozyt, a o zwolnienie trzeba wniesić podanie albo 1) do władzy skarbowej pierwszej instancji państwa, do którego się wartości przywozi, a wtedy ta władza poświadcza, iż zachodzą warunki wydania depozytu i przesyła żądanie do władzy skarbowej pierwszej instancji drugiego państwa, albo 2) do władzy skarbowej pierwszej instancji drugiego państwa, właściwej wedle siedziby depozytariusza lub miejsca pobytu właściciela depozytu (art. 70 ust. 3).

Wywóz depozytów, oraz płatność sum kapitałowych i kuponów tych depozytów nie podlegają żadnym ograniczeniom, któreby nie były stosowane przez państwo do własnych obywateli (art. 72).

VIII. Emerytury urzędników samorządowych. Już poprzednio prowadzono pertraktacje między Polską a Czechosłowacją co do uregulowania emerytur urzędników samorządowych (oraz członków ich rodzin), zwłaszcza więc krajowych, w tem także nauczycieli, o ile chodzi o jednostki samorządowe podzielone nową granicą. Propozycja czeska szła w kierunku rozłożenia proporcjonalnego ciężarów emerytalnych do podzielonego obszaru i ludności. Ten punkt widzenia nie został przyjęty; zwyciężyły propozycje polskie. Układ, zawarty, nie był jednak ratyfikowany; przy pertraktacjach o traktat likwidacyjny został — z małemi zmianami — włączony do niego jako część VI, z jednego artykułu złożona (art. 53).

Rozróżnia się w umowie:

1) emerytury i zaopatrzenia osób, które w chwili rozdziału Śląska, Spisza i Orawy, t. j. 10 sierpnia 1920 r., pozostawały w czynnej służbie, oraz członków ich rodzin, i

2) emerytury i zaopatrzenia, już w chwili podziału tego terytorjum wypłacane.

Ad 1) Emerytury i zaopatrzenia tej pierwszej kategorii obciążają tę część podzielonego związku samorządowego, na obszarze której znajduje się urząd lub zakład, gdzie emeryt wykonywał służbę.

Ad 2) Emerytury i zaopatrzenia drugiej kategorii obciążają część związku samorządowego, przypadłą państwu, w obrębie którego osoba, mająca prawo do emerytury lub zaopatrzenia, miała przynależność (swojszczyznę) bezpośrednio przedtem, nim wstąpiła do służby samorządowej. W razie niemożności skonstatowania tej przynależności lub jeśli ta gmina znajduje się poza obszarem Polski i Czechosłowacji, o obowiązku wypłaty emerytury decyduje położenie zakładu lub urzędu, gdzie ta osoba pracowała w chwili spensjonowania lub śmierci, tak że wtedy ta część związku samorządowego ma płacić, gdzie ten zakład lub urząd leży. Takim emerytom przysługuje prawo poboru emerytury mimo zamieszkiwania w drugim państwie, o ile nie przyjęły obywatelstwa tegoż państwa (co się tłumaczy tem, że emeryturę płaci się tylko własnym obywatelom).

Przepisy te mają większe znaczenie tylko co do urzędników kraju śląskiego, zwłaszcza co do nauczycieli.

IX. Uregulowanie dawnych pretensyj i zobowiązań pieniężnych (długów starokoronowych). W rozdziale I części VIII zostały pomieszczone postanowienia, dotyczące się t. zw. długów starokoronowych, tj. ich waloryzacji. Sprawa ta natrafiała na pewne trudności co do jej rozwiązania z tego względu,

iż zgoła inaczej przedstawia się możność zwalniania się od zobowiązań się dawniejszych w Polsce i w Czechosłowacji.

Prostsza jest ta sprawa w Czechosłowacji. Korona czechosłowacka, która zastąpiła dawną koronę austriacką, nie straciła tak na wartości, jak marka polska; dewaluacja zatrzymała się tam tak, iż korona czechosłowacka warta jest około 0·15 korony austriackiej w złocie. Ustawa czechosłowacka z 10 kwietnia 1919 r. i rozporządzenie z 1 kwietnia 1919 r.¹⁾ przyjęły zasadę, iż zobowiązania starokoronowe mogą być spłacane na zasadzie równi, tj. za dawną koronę austriacką — koroną czechosłowacką; jednakże tę zasadę przyjęto tylko w stosunku do wierzycieli, zamieszkałych w obrębie Czechosłowacji (bez względu na ich obywatelstwo) w dniu 26 lutego 1914 r., innych zaś wierzycieli, mających pretensje w Czechosłowacji a zamieszkałych w krajach b. Austro-Węgier, można było według praktyki sądów czechosłowackich spłacać koronami niemiecko - austriackimi, t. zn. iż właściwie nie nie dostawali.

W Polsce waloryzacja została przeprowadzona przez szereg rozporządzeń prezydenta Rzpltej, mających moc ustawy. W stosunku do Czechosłowacji z tych rozporządzeń mogą mieć zastosowanie zwłaszcza rozporządzenia: z 14 maja 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych (którego brzmienie ustaliło rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z 25 marca 1925 r.), z 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań związków samorządowych, z dnia 28 grudnia 1924 r. o przerachowaniu gwarantowanych przez państwo obligacji i akcji kolei prywatnych, z dnia 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa austriackiego i węgierskiego i zobowiązań funduszu krajowego galicyjskiego, wreszcie z 27 grudnia 1924 r. o przerachowaniu należności innemi przepisami nie objętych. W rozporządzeniach tych przyjęto różne wysokości waloryzacji co do rozmaitych kategorii wierzytelności. W art. 43 rozporządzenia z 14 maja 1924 r. w brzmieniu ustalonym przez rozporządzenie ministra skarbu z 25 marca 1925 r. zawarte zostało postanowienie (ust. 3), iż nie może korzystać z postanowień rozporządzenia cudzoziemiec, jeśli państwo, którego jest obywatelem, czyni różnicę w traktowaniu obywateli polskich co do należności pieniężnych w zależności od ich miejsca zamieszkania. Przepis ten specjalnie miał zastosowanie do obywateli Czechosłowacji, ponieważ Czechosłowacja uzależniała

¹⁾ Ob. także artykuł Stanisława Kirkora: *Postanowienia finansowe umowy z Czechosłowacją. Przemysł i Handel* t. VI nr. 25 i 26.

waloryzację od zamieszkania w Czechosłowacji, więc wykluczała od niej osoby mieszkające w Polsce; w myśl przepisu art. 43 obywatele czechosłowaccy nie mogli korzystać z waloryzacji w Polsce.

Tak więc wzajemne pretensje wogóle nie były wyrównane, albo też tylko według relacji korony niemiecko-austriackiej w Czechosłowacji, zaś według t. zw. popularnie relacji Grabskiego (1 dawna korona austriacka = 0.70 mp.) w Polsce.

Czechosłowacja gotowa była przyznać pełną swoją waloryzację (korona czechosłowacka za dawną koronę austriacką) wierzycielom obywatelom polskim, żądała zaś wzamian, by waloryzację przyznano obywatelom czechosłowackim w Polsce na równi z obywatelami polskimi (waloryzacja pełna). Temu jednak stał na przeszkodzie przepis art. 43, ust. 4, rozporządzenia z 14 maja (w brzmieniu rozporządzenia z 25 marca 1925 r.), iż obywatel polski nie może być zobowiązany do zapłaty obywatelowi obcemu sumy wyższej, niż ta, któraby w tem obcym państwie przypadła mu w tych samych warunkach. Ponieważ korona czechosłowacka wynosi mniejwięcej 0.15 złotego, czyli waloryzacja wypada na mniejwięcej 15%, obywatel czechosłowacki mógłby korzystać z waloryzacji, w razie nawet przyznania wzajemności, tylko o tyle, o ile waloryzacja w Polsce nie przenosi waloryzacji czeskiej, tj. mniej więcej 15%, w razie jednak, gdyby waloryzacja według zasad polskich szła powyżej 15% (np. przy hipotekach najczęściej wchodziłoby w zastosowanie waloryzowanie na 20%¹⁾), to należałoby zniżyć wysokość waloryzacji do tej wysokości, jaka wypadłaby według przepisów czechosłowackich.

Ostatecznie w drodze wzajemnych kompromisów takie zostały przyjęte w umowie postanowienia:

1. O ile zobowiązania zostały uregulowane poprzednio bez zastrzeżeń przez wzajemne porozumienie się stron interesowych, pozostają takie ugody w mocy (art. 65, ust. 1). Przepisy umowy tyczą się tylko pretensyj i zobowiązań, co do których nie zawarto takich umów.

2. Do wierzytelności, które obywatele polscy (bez względu, gdzie mają miejsce zamieszkania) posiadają na terytorjum Czechosłowacji, stosują się w pełni przepisy ustawy czechosłowackiej z 10 kwietnia 1919 r. (ewent. innych ustaw i rozporządzeń, które zostały lub zostaną wydane), stosowane do obywateli czesko-słowackich, mających w dniu 26 lutego 1924 r. lub później zamieszkanie

¹⁾ Zastrzegam się, iż przykład ten jest podany tylko schematycznie, gdyż ze względu na sposób obliczania procentów różnica nie wyniosłaby całych 50%.

w Czechosłowacji, a znosi się co do obywateli polskich zakaz płacenia w koronach czechosłowackich, zawarty w rozporządzeniu czechosłowackim z 1 kwietnia 1919 r. Toż samo dotyczy się wierzytelności, które na terytorjum czechosłowackim posiadają osoby prawne:¹⁾ 1) mające siedzibę w Polsce w dniu 26 lutego 1919 r., lub 2) powstałe tamże po tym dniu, lub 3) przeniesione tamże w myśl art. 270 traktatu pokoju z St. Germain²⁾, podobnych postanowień innych traktatów pokojowych i konwencji zawartej między Polską a Niemcami w Genewie co do Górnego Śląska 15 maja 1922 r. (art. 62, ust. 1 i 2). Czyli — wszystkie takie osoby fizyczne i prawne otrzymać mają, o ile chodzi o ich pretensje na terytorjum czechosłowackim, spłatę wierzytelności na podstawie stosunku: 1 korona czechosłowacka za jedną dawną koronę austriacką.

3. Co do wierzytelności obywateli czechosłowackich oraz osób prawnych, które miały siedzibę w Czechosłowacji 28 paźdz. 1918 r. lub po tym terminie tam powstały lub których siedziba została tamże przeniesiona na podstawie art. 270 traktatu pokoju w St. Germain lub art. 253 traktatu pokoju z Trianon, odróżnić należy dwie grupy tychże wierzytelności:

1) Do jednej grupy należą: a) wierzytelności hipoteczne, b) obligacje kolei: Albrechta, Karola Ludwika, węgiersko-galicyjskiej, północnej imienia Ferdynanda³⁾ i kolei Lwów-Czerniowce, o ile te obligacje obciążają z mocy umów międzynarodowych państwo polskie, c) pożyczki zaciągnięte przez były kraj Galicję i d) obligacje komunalne i listy zastawne banku krajowego. Przy spłacie wierzytelności hipotecznych, jak również przy spłacie lub konwersji wymienionych tu papierów kolejowych i galicyjskich krajowych, obywatele czechosłowaccy mają być traktowani na równi z obywatelami polskimi (art. 61, ust. 1), t. zn. iż choćby spłata ta lub konwencja następowała w warunkach korzystniejszych, niżby to wypadało według ustaw czechosłowackich, to w pełni te warunki korzystniejsze przypadają też w udziale obywatelom czechosłowackim.

¹⁾ W protokóle końcowym wyjaśniono, iż za osoby prawne uważa się także spółki handlowe, stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością oraz stowarzyszenia zarobkowe i gospodarcze.

²⁾ Art. 270 traktatu z St. Germain zawiera przepis o ułatwieniu przenoszenia się takich towarzystw (spółek), w których „są zainteresowani obywatele sprzymierzeni i stowarzyszeni“.

³⁾ W protokóle końcowym zastrzeżono, że oba państwa w najbliższym czasie wejdą w porozumienie co do sposobu, jak uregulować wspólną obsługę obligacji kolei północnej im. Ferdynanda i węgiersko-galicyjskiej, o ile one obciążają w myśl umów międzynarodowych oba państwa.

2) Co do wszystkich innych pretensyj obywateli czechosłowackich, posiadanych na terytorjum polskiem, stosują się polskie postanowienia o waloryzacji — z zastrzeżeniem przepisu artykułu 43, ust. 2, rozporządzenia z 14 maja 1924 r. (art. 60, ust. 1—2), iż gdyby korzyści przy waloryzowaniu według ustaw czechosłowackich były mniejsze, niż w Polsce, to w takim razie pretensja ma być ściśle w tej mierze obniżona. Tyczy się to więc pretensyj, waloryzowanych według ustaw polskich powyżej mniejwięcej 15¹/₀. Oczywiście, iż o ile waloryzacja według ustaw polskich idzie poniżej tej normy, jaką przyjmuje Czechosłowacja (tj. 1 k. cz. = 1 k. a.), to przepisy polskie pozostają w mocy (np. co do conto corrente w bankach polskich, które płacą conajwyżej 125 zł. za sumy złożone, gdy banki czechosłowackie muszą wypłacać wkłady na rachunki bieżące w stosunku 1 k. cz. za 1 k. a.).

Wyjątek jednak stanowią pretensje obywateli polskich, zamieszkałych w Austrii niemieckiej. Z Austrią zawarła Czechosłowacja 18 czerwca 1924 r. umowę co do spłaty wierzytelności osób, w tejsze Austrii mających zamieszkanie, a więc tyczącą się także obywateli polskich w Austrii wówczas zamieszkałych, bardzo dla tych wierzycieli niekorzystną. Otóż dla tych pretensyj, jako uregulowanych już przez tę umowę, przepisy tego traktatu polsko-czechosłowackiego nie mają mieć zastosowania. Od tego wyjątku zaś znowu zrobiono wyjątek, mianowicie dla tych obywateli polskich, którzy obok domicylu w Austrii mają jeszcze drugi poza nią; w tych wypadkach mają mieć zastosowanie korzystniejsze postanowienia umowy polsko-czechosłowackiej (art. 63). Przytem jeszcze w protokóle końcowym dodano do tego przepisu, iż postanowienie to o podwójnym domicylu ma być liberalnie wykładane.

Jak wynika z stylizacji tych postanowień, przepisy umowy Czechosłowacji z Austrią nie będą miały zastosowania także do obywateli polskich, o ile oni już nie mają obecnie zamieszkania w Austrii, jak również do osób prawnych, które w myśl traktatów pokojowych przeniósły siedzibę swoją do Polski.

Przed wejściem w życie umowy niejednokrotnie dłużnicy starali się zwolnić od wierzytelności przez złożenie sumy dłużnej do depozytu sądowego po przeprowadzonej rozprawie i uzyskaniu wyroku. Co do takich wypadków przewiduje umowa, iż a) złożenie do depozytu, o ile chodzi o wierzytelności polskie w Czechosłowacji, jest ważne, jeśli było prawem uzasadnione i jeśli dokonane zostało w koronach czechosłowackich zgodnie z ustawą z 10 kwietnia 1919 r., tj. 1 k. cz. za 1 k. a. (art. 65, ust. 2, zd. 2); b) złożenie do depozytu,

o ile chodzi o wierzytelności czechosłowackie w Polsce, musi odpowiadać przepisom polskich ustaw waloryzacyjnych, czyli iż się kwoty złożone waloryzuje według przepisów rozporządzenia z 14 maja 1924 r. (art. 65, ust. 2, zd. 1), t. zn., iż dłużnik musi ewent. uzupełnić kwotę, złożoną do depozytu, jeśli suma po zwaloryzowaniu nie odpowiadała sumie należnej, ale od chwili złożenia w depozyt dewaluacja idzie na rzecz wierzyciela.

5. Wyraźnie zastrzeżono w umowie (art. 64), iż do pretensyj zabezpieczonych na nieruchomości (hipotecznie) stosują się przepisy *loci rei sitae*, o ile wierzycielem jest obywatel tego samego państwa.

6. Postanowienia te jednak nie tyczą się: a) wierzytelności, które zostały cedowane na rzecz obywateli polskich czy czechosłowackich po 1 stycznia 1925 r. (art. 66, ust. 1); b) wierzytelności z umów o prywatnem ubezpieczeniu, co do których ma być zawarta osobna umowa (art. 66, ust. 2); c) wierzytelności osób prawnych, których siedzibę przeniesiono na terytorjum Czechosłowacji, względnie Polski, nie w myśl traktatów (pretensje powstałe przed przeniesieniem siedziby mają być tak traktowane, jakby przeniesienie nie nastąpiło); d) wierzytelności, podzielone przy nostryfikacji dokonanej przez rozdział przedsiębiorstwa w Czechosłowacji, względnie w Polsce (traktowane mają być one tak, jakby takiego przydzielenia nie było; art. 60, ust. 3—4, art. 61, ust. 2, art. 62, ust. 3).

Praktycznie te postanowienia tak się przedstawiają. Wierzyciele czechosłowaccy zyskują przez przyznanie pełnej waloryzacji co do wierzytelności hipotecznych, gdyż przeważnie wierzytelności należne obywatelom czechosłowackim lub osobom prawnym, mającym w Czechosłowacji siedzibę (znajdujące się na Śląsku lub w Galicji zachodniej), są waloryzowane na 20⁰/₁₀, oraz co do papierów galicyjskich i kolejowych, znajdujących się w znacznej ilości w Czechosłowacji, gdyż i te papiery będą waloryzowane wyżej, niż na 15⁰/₁₀. Ze strony polskiej zyskują wierzyciele, mający rachunki bieżące w bankach czeskich, gdyż w razie utrzymania zasady pełnej wzajemności właściwie nichy nie otrzymali.

Wierzytelności hipoteczne czechosłowackie w Polsce wynoszą koło 3,500.000 k. a., tj. koło 700.000 zł., do czego dochodzą procenty. Większą sumę przedstawiają wierzytelności czechosłowackie do gmin (pożyczki komunalne), gdyż koło 16,000.000 k. a., tj. koło 2½ miliona zł; będą one obliczane przy waloryzacji (w zasadzie 20⁰/₁₀) do takich kwot, jakieby przypadły według ustaw czeskich. Wierzytelności polskie na conto corrente wynoszą w kilku najważniejszych

bankach czechosłowackich przeszło 14,300.000 k. a. — tj. obecnie koron czeskich = 2,200.000 zł.

Suma pretensyj czechosłowackich w Polsce jest wyższa, niż naodwrot. Na bilans płatniczy sprawa ta dla Polski ujemnie nie wpłynie, gdyż pretensje polskie w Czechosłowacji będą płatne przeważnie natychmiast po wejściu w życie umowy, zaś wierzytelności czechosłowackie w Polsce, jako przeważnie pożyczki hipoteczne i komunalne, dopiero w miarę, jak będą zapadały terminy spłat, przyczem co do hipotek ma zastosowanie moratorium do końca 1927 r. w myśl § 5 ust. 4 rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 r. (w brzmieniu z 25 marca 1925 r.)

Umowa uregulowała nadto jeszcze jedną sprawę, tyczącą się waloryzacji, formalnej natury. Art. 43 ust. 4 rozporządzenia z 14 maja 1924 r. w brzmieniu ustalonym w rozporządzeniu z 25 marca 1925 r. przewiduje, iż minister skarbu może zarządzić zgłoszenie i rejestrację papierów wartościowych do pewnego terminu zawitego, dla stwierdzenia, do obywateli jakich państw papiery należały. Otóż w umowie postanowiono, iż taka rejestracja papierów wartościowych, należących do obywateli czechosłowackich, będzie przeprowadzona za pośrednictwem urzędów czechosłowackich. Czechosłowacja ma użyć wszelkich ostrożności, by zarejestrowane zostały tylko papiery do jej obywateli należące, zaś rząd polski takie wykazy rejestracyjne uznaje za dostateczne i nie będzie wymagał dalszych dowodów co do obywatelstwa (art. 67). Na odwrót tak samo rząd polski ma przeprowadzić rejestrację papierów wartościowych czechosłowackich, znajdujących się w Polsce, o ile one nie podlegały konskrypcji i ostemplowaniu w Czechosłowacji. Rząd polski ma tak samo postępować z należytą ostrożnością pod tym względem, a rząd czechosłowacki wykazy takie uznaje za dostateczne i zarządzi ich ostemplowanie, poczem będą te papiery traktowane, jak papiery konskrybowane tamże poprzednio; za ostemplowanie wolno pobierać opłatę $\frac{1}{2}\%$ od wartości nominalnej; ostemplowanie takie jest zresztą tylko znakiem ewidencyjnym, który nie ma przeszkadzać wypłacie papierów i handlu niemi (art. 68).

X. Postępowanie w sprawach spornych. Umowa przewiduje kilka rodzajów postępowania w sprawach spornych, któreby mogły wynikać na tle interpretacji lub zastosowania jej przepisów, i tworzy w tym celu osobne instytucje rozjemcze; są to: komisja likwidacyjna, komisja mieszana i sąd rozjemczy (art. 73).

1. Komisja likwidacyjna. Działalność tej komisji ograniczona jest wyłącznie do załatwiania kwestyj spornych, które mogą wynikać z części V umowy, tj. traktującej o likwidacji majątku

kraju śląskiego, komitatów Spisza i Orawy, podzielonych gmin, korporacji prawa publicznego i t. d. Załatwia ta komisja sprawy ostatecznie, tak że tego rodzaju spory nie mogą być poddane działalności komisji mieszanej lub sądu rozjemczego.

Komisja likwidacyjna ma powstać do sześciu miesięcy od ratyfikacji umowy, a składać się z przedstawicieli Polski i Czechosłowacji, mianowicie po jednym delegacie i jednym zastępcy, którym mogą być dodani eksperci w potrzebnej liczbie. Zasiadać ma ta komisja naprzemian w Opawie i Katowicach, a co do rozpoczęcia jej prac porozumieją się rządy (art. 48 ust. 2 i 3). Decyzje komisji zapadają za wspólną zgodą obu delegacji; brak zgody stwierdzają delegaci na wspólnym posiedzeniu lub też każda delegacja jednostronnie w ciągu miesiąca od posiedzenia. W razie braku zgody sprawa przechodzi do rządów obu państw (art. 49 ust. 4); jeśli rządy nie dojdą — nie w drodze dyplomatycznej — do porozumienia w ciągu 6 miesięcy od przekazania sprawy przez komisję lub od zawiadomienia jednego rządu przez drugi, że sprawa została mu przez delegację przekazana, mogą oba rządy oddać sprawę pod rozstrzygnięcie arbitra, którego oznaczają; jeśli co do osoby arbitra się nie godzą, wyznacza go prezes instytutu prawa międzynarodowego w Brukseli (art. 50 ust. 1). Koszty postępowania ponoszą obie strony po połowie.

We wszystkich innych przypadkach dla „unikania nieporozumień“ (*rûznosti w názorech*). tj. rozstrzygania niezgodności interpretacyjnych, jak i dla „rozsądzania sporów“, tj. co do zastosowania umowy, przewidziane są jako instytucje załatwiające: komisja mieszana i sąd rozjemczy.

2. Komisja mieszana składa się z sześciu członków: trzech mianowanych przez rząd polski, trzech przez rząd czechosłowacki. Każda delegacja urzęduje z osobna, polska w Warszawie, czechosłowacka w Pradze (art. 74). Pod obrady bierze komisja tylko sprawy, przekazane jej przez jedną z delegacji (art. 75 ust. 1); inicjatywa prywatna jest więc wykluczona. Delegacje porozumiewają się z sobą pisemnie (art. 75 ust. 2), dopiero, jeśli nie dojdzie do porozumienia, odbywają posiedzenia wspólne; takie posiedzenia zbierają się naprzemian w Warszawie i Pradze (pierwsze w Warszawie), a przewodniczą też naprzemian przewodniczący czechosłowackiej delegacji (w Warszawie) i polskiej (w Pradze) (art. 75 ust. 2—4).

Jeśli komisja nie rozstrzygnie sporu, przekazuje go sądowi rozjemczemu (art. 76). Komisja więc załatwia sprawy tylko w drodze

porozumienia obu delegacji, nie większością głosów; ma zatem charakter organu concyljacyjnego.

3. Sąd rozjemczy składa się z czterech członków, z których po 2 mianuje każdy rząd, oraz przewodniczącego; tego wybierają ci czterej członkowie, o ileby zaś nie doszli do porozumienia, wyznacza go prezes instytutu prawa międzynarodowego (*Institut de droit international*) w Brukseli (art. 77). Skład tego sądu jest stały. Obraduje on naprzemian w Pradze, gdzie ma się zebrać na pierwszą sesję, i w Warszawie, a siedzibę zmienia co pół roku (art. 78). Procedurę i regulamin wewnętrzny ustala sąd sam dla siebie. Decyzje zapadają większością głosów, przyczem przewodniczący głosuje ostatni i jego głos w razie równości rozstrzyga (art. 80).

Oba państwa mają udzielić komisji mieszanej i sądowi rozjemczemu wszelkiej możliwej pomocy i poparcia przy wykonywaniu ich czynności, sądy i urzędy administracyjne winny im pod każdym względem okazywać współdziałanie, zwłaszcza w zakresie zbierania dowodów i materiałów pomocniczych (art. 79). Każde państwo pokrywa koszty wynagrodzenia swoich członków komisji i sądu, oraz połowę innych kosztów (art. 81).



40—

17034

3.0584

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 327022



000-327022-00-0